Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem. Cena egzemplarza 35 gr.

Rok XIII 25 października 1931 r. № 17

POCZTA

Organ Związku Pracowników Poczt, Telegrafów i Telefonów Rzeczyposp. Polskiej

WYCHODZI 2 RAZY NA MIESIĄC. | Komitet Redakcyjny: *J. Stangreciak, A. Sas, S. Libudzisz.* | NAKŁAD 20.000 EGZEMPL.

Nadesłanych rękopisów nie zwraca się. Każdy rękopis powinien być opatrzony w podpis i dokładny adres wysyłającego.

Adres Redakcji i Administracji: **Warszawa, Bednarska Nr. 25. Telefon Nr. 624-29.**

Konta P. K. O.: Zarządu Głównego — 2375. Referatu Budowy Uzdrowisk — 14048. — Prenumerata 2 zł. kwartalnie.

TREŚĆ: Na martwym punkcie — Akcja związków. — Dola i niedola waluty. — Nieuzasadnione obawy. — Uproszczenie inkasowania składek ubezpieczeniowych P. K. O. — Nowe przepisy zleceniowe. — O spopularyzowanie radja. — Najjaśniejsi aljanci. — Zniżka cen gdzieindziej a u nas. — Co pisze prasa zawodowa. — Ze świata poczty. — Kalasanty i zasługi. — Na Sanatorjum.—Podziękowanie.— Na statek„Dar Pocztowców".—Miesiąc propagandy Śląska.—Zamiana.— Podziękowanie.— Ogłoszenia.

NA MARTWYM PUNKCIE

Tak, oto, ubiegający miesiąc, jak nieledwie każdy miesiąc bieżącego roku, roku wyjątkowych ofiar, składanych przez pracowników państwowych na ołtarzu Państwa, przyniósł nowe skurczenie uprawnień — zawieszenie posuwania w szczeblach.

Nie pomogły interwencje i protesty zrzeszonych związków zawodowych, dla pozbawionych awansów pracowników państwowych zatarasowana została ostatnia furtka — szczeble, poprzez którą, w minimalny bodaj sposób, dokonywało się wynagradzanie za strawione w służbie lata i nabywaną specjalizację w urzędowaniu. **Pracownicy państwowi stanęli na martwym punkcie.** — Znaleźli się w impasie, z którego nie będzie wyjścia tak długo, jak długo oba te zarządzenia: wstrzymanie awansów i posuwania w szczeblach będą utrzymane w mocy.

To też punkt ciężkości zawieszenia szczeblowania, poza znaczeniem materjalnem, jak wynika z zamieszczonej niżej tabeli niewielkiem zresztą, nietylko leży w pozbawieniu pracowników kilku czy kilkunastozłotowych zwiększeń uposażeń — jakkolwiek i to dziś ma dla każdego pracownika poważne znaczenie—lecz ponadto—i zaryzykujmy twierdzenie — przedewszystkiem, ma ogromne znaczenie moralne, bo powodując bardzo nieznaczną stosunkowo oszczędność budżetową, w przerażający sposób pogłębia depresję, niweczy **nadzieję**, choćby ta nadzieja była najdrobniejsza, zniechęca, przybija.

Zdaje się, że w obecnym okresie naszego bytowania, niewątpliwie ciężkim i dla Państwa (nikt temu dziś przeczyć nie może), przy poszukiwaniu przez Państwo sposobów przetrwania niepomyślnej konjunktury, zbyt mało, a może i wcale, nie liczono się i nie liczy dotychczas z psychiką szerokich mas pracowników państwowych, **z wartością ich ustosunkowania się do zagadnień państwowych,** które z dnia na dzień przewijają się i przewijać się będą przez światopogląd obywatela-pracownika państwowego, z **rolą,** jaką pracownicy państwowi odgrywać będą w kształtowaniu się tych czy owych zjawisk życia publicznego. I to jest błąd, błąd, który się może zemścić w sposób zgoła nieoczekiwany, boć pracownicy państwowi są ludźmi i tylko ludźmi, gdzie argumenty mniej lub więcej abstrakcyjne nie mogą na długą metę zastąpić twardych argumentów życia!

Te twarde argumenty życia zostały zilustrowane przez 12 związków i stowarzyszeń prac. państw., w tej liczbie i Związek Prac. P. T. i T. R. P., w następującym memorjale z dnia 8-go października b. r., do klubów parlamentarnych Sejmu i Senatu:

„W dniu 24 września 1931 r. został wniesiony do parlamentu przez pana ministra skarbu projekt zmiany o uposażeniu funkcjonarjuszów państwowych i wojska oraz ustawy o uposażeniu sędziów i prokuratorów w kierunku zawieszenia mocy obowiązującej ustępu pierwszego art. 6 ustawy z dnia 9.X.1923 r., mającego zastosowanie w myśl art. 6 ustawy z dnia 5 grudnia 1923 r. także do sędziów i prokuratorów, a dotyczącego automatycznego przechodzenia do wyższych szczebli w obrębie tej samej grupy uposażenia.

W związku z tem związki i stowarzyszenia pracowników państwowych pozwalają sobie przedstawić WPanom, co następuje:

Jak dotychczas akcją oszczędnościową rządu zostali dotknięci jedynie pracownicy państwowi, którym w okresie od 1 stycznia 1931 r. dokonano kilkakrotnej obniżki uposażeń, a mianowicie:

1) z dniem 1 stycznia r. b. nastąpiło wstrzymanie awansów i przemianowań;

2) z dniem 1 kwietnia r. b. podniesiono wysokość opłat emerytalnych o 2% (z 3-ch do 5%);

3) z dniem 1 kwietnia r. b. nastąpiło podwyższenie podatku dochodowego od uposażeń o 10%;

4) obniżono djety służbowe o 20%;

5) z dniem 1 maja r. b. cofnięto 15% dodatek do uposażeń;

6) z dniem 1 lipca r. b. cofnięto 20% dodatek stołeczny, połowę dodatku kresowego oraz dodatki budowlany, katastralny;

7) przeprowadzono masowe redukcje, dzięki czemu pozostali pracownicy zmuszeni są do bezpłatnej pracy w godzinach nadliczbowych.

Wymienione powyżej obniżki płac, dochodzące w poszczególnych kategorjach pracowniczych do 40 i wyżej procent dochodu miesięcznego, postawiły pracowników państwowych w położeniu bez wyjścia. W większości wypadków pracownicy państwowi znaleźli się nawet nominalnie poniżej najskromniejszych norm minimum egzystencji. Gdy się zaś zważy notoryczny fakt zadłużenia sfery urzędniczej, wymagającego spłat rat miesięcznych lub nawet czysto wekslowych, wówczas dotkliwość obniżek bieżących dochodów pracowników państwowych nabiera wymowy jeszcze drastyczniejszej. Pogorszenie się sytuacji materjalnej pracowników państwowych stało się niezwykle groźne, jeśli się dalej zważy, że wszystkie wyżej wyszczególnione obniżki nastąpiły niespodziewanie, bez uprze-

dzenia, a tem samem zastały pracowników państwowych nieprzygotowanych do nowych warunków życia, obarczonych całym szeregiem zobowiązań, płatnych w najbliższych miesiącach. Przeprowadzona przez związki pracowników państwowych w r. 1930 ankieta o zadłużeniu pracowników państwowych wykazała, że przeciętne zadłużenie tej sfery równa się 6-miesięcznemu uposażeniu. Znaczna część tego zadłużenia, bo sięgająca 75%, to pożyczki, zaciągane niejednokrotnie na lichwiarskie procenty.

I oto w tych warunkach rząd wystąpił z nowym projektem ustawy, która ma na celu ulegalizowanie uprzedniego zarządzenia Rady Ministrów, mocą którego, wbrew wyraźnym przepisom, zostały wstrzymane przesunięcia w szczeblach.

Przeciwko tej nowej, a siódmej zrzędu w roku bieżącym obniżce głodowych uposażeń pracowników państwowych niżej podpisane organizacje pracowników państwowych wnoszą do parlamentu za pośrednictwem WPanów kategoryzny protest, a to z następujących względów:

1) do utrzymania równowagi budżetowej państwa winno być pociągnięte całe społeczeństwo, a nie tylko pracownicy państwowi;

2) pan prezes Rady Ministrów w dniu 30 czerwca r. b. zapowiedział reprezentantom związków, że rząd przygotował nowe projekty ustaw podatkowych, które będą wniesione do parlamentu, a zatem istnieją inne możliwości podwyższenia dochodów skarbu państwa bez uciekania się do uposażeń pracowników państwowych;

3) że kwoty, osiągnięte z wstrzymania przesunięć do wyższych szczebli są minimalne, jeśli się zważy, że 50% różnicy z tego tytułu jest potrącane przez skarb państwa na fundusz emerytalny;

4) że wprowadzanie siódmej zrzędu obniżki płac pracowników państwowych wywoła nowy ferment i wzburzenie wśród pracowników państwowych, już doprowadzonych do skrajnej nędzy;

5) że do świadczeń na rzecz utrzymania równowagi budżetowej są nierównomiernie pociągnięci nawet pracownicy państwowi (wyjątek: policja, wojsko);

6) że ustawowe wprowadzenie obniżek z mocą obowiązującą wstecz nie powinno mieć miejsca ze względu na obowiązujące zasady w ustawodawstwie;

7) że każda dalsza obniżka uposażeń pracowników państwowych oznacza zmniejszenie konsumcji, a więc pośrednio musi pociągać za sobą wzrost bezrobocia, wzrost trudności płatniczych na rynku kredytowym i podatniczym, pogłębienie się zastoju, a w dalszej perspektywie spadek podatku obrotowego i t. p.

Dla przejrzystości poniżej podajemy wysokość uposażeń samotnych pracowników państwowych (w szczeblu „a") oraz różnicę, wynikającą z przesunięcia do wyższego „szczebla".

Grupa uposażenia	Wysokość uposażenia	Różnica w wypadku przesunięcia do wyższego szczebla
XVI	85 zł.	4 zł.
XV	95 „	7 „
XVI	108 „	7 „
XIII	121 „	7 „
XII	134 „	8 „
XI	147 „	8 „
X	175 „	9 „
IX	198 „	15 „
VIII	237 „	19 „
VII	288 „	28 „
VI	373 „	36 „

Z różnicy tej, pobieranej na skutek przesunięcia do wyższego szczebla, skarb państwa potrąca 50% tej różnicy na fundusz emerytalny w ciągu 12 miesięcy, a ponadto od pozostałej kwoty opłaca się 5% stałej opłaty emerytalnej oraz ewentualnie podatek dochodowy.

Wkońcu nadmieniamy, iż 75% ogółu pracowników państwowych otrzymuje uposażenie od XVI do IX st. sł. Pracownicy ci, pomijając nawet wstrzymanie awansów, ze względu na brak etatów, nie mają widoku awansów, a jedynie awansem są właśnie przesunięcia do wyższych szczebli.

Wobec powyższego podpisane organizacje pracowników państwowych wnoszą niniejsze z uprzejmą prośbą o rozważenie i przychylne ustosunkowanie się WPanów do naszego postulatu".

×

Zawieszenie szczeblowania stało się jednak faktem.

Wyczerpawszy wszelkie możliwe a rzeczowe argumenty w tej sprawie, sformułowane w wyżej wymienionym memorjale, przeprowadziwszy wszelkie możliwe starania i przedstawienia na ten temat, w obliczu dokonanego faktu, musimy jeszcze raz z całym naciskiem powtórzyć to, co już w czerwcu b. r. pisaliśmy w n-rze 11-ym „Poczty", na temat *pogłosek jeszcze wówczas* o zamierzonem wstrzymaniu szczeblowania pracowników państwowych:

„Odebranie pracownikom państwowym tej **jedynej dotychczas zachęty,** jaką było otrzymywanie wyższego szczebla w tabeli uposażeń służbowych, przyniesie, **zwłaszcza w ukrytych swoich skutkach** następstwa **fatalne.**

W momencie, kiedy długoletnie nadzieje pracowników na zwiększenie uposażeń straciły dotychczasową, nawet teoretyczną, aktualność, kiedy z powodu kryzysu gospodarczego zawsze za niska stopa życiowa pracowników została jeszcze obniżona od 18 do 38 procent, **kiedy naturalny cel konkurencji wysiłków i gorliwości służbowej — awanse,** zostały zamknięte już przez dwa półrocza, pozbawienie pracowników państwowych tej ostatniej rekompensaty jaką obecnie jest jeszcze szczebel i wypływające z jego otrzymywania drobne wzrastanie uposażenia w miarę narastających lat wysiłku pracownika, jest poza dalszem, dotkliwem ukróceniem uprawnień pracowniczych, kompletnem nieliczeniem się z psychiką rzesz pracowniczych.

Pracownicy państwowi, pozbawieni znacznej części dotychczasowego uposażenia, pozbawieni możności awansowania, pozbawieni wreszcie możności posuwania się w szczeblach, zostali postawieni **na martwym punkcie,** nie widząc dla siebie żadnej z tych możliwości rozwojowych, które dotychczas w znacznym stopniu stanowiły o kształtowaniu się ich stanu psychicznego".

Z tym stanem psychicznym — najwyższy czas! — trzeba wreszcie zacząć się trochę liczyć.

Zapominanie w dalszym ciągu o tem, że w tych i podobnych sprawach pracownicy państwowi mają również coś do powiedzenia, zapominanie o tem, że każde nastawienie musi mieć określony koniec, poza obecnym, powszechnym objawem zniechęcenia, może spowodować bardzo niepożądane następstwa, choćby tylko w zrozumieniu ujemnego ustosunkowania się pracowników państwowych do takich przejawów życia publicznego, gdzie od ich bierności lub aktywności, w znacznej mierze zależał dotychczas i będzie zależeć ich wynik.

Nie są to czcze słowa. Niestety, obserwacja nastrojów nakazuje nam, w dobrze zrozumianym interesie publicznym, powiedzieć najpoważniej:—impas, w jakim obecnie postawieni zostali pracownicy państwowi, bagatelizowanie psychiki pracowników i opinji ich zrzeszeń zawodowych, przynoszą coraz bardziej opłakane następstwa, niewidoczne może jeszcze narazie, jednak bardzo ważkie i bardzo niepożądane, są przytem błędem, powiedzmy... taktycznym.

AKCJA ZWIĄZKÓW

Wobec uporczywie obiegających już od dłuższego czasu pogłosek o przygotowaniu przez Rząd szeregu nowych ustaw, dotyczących najważniejszych zainteresowań pracowników państwowych, jak pragmatyka, ustawa uposażeniowa, a zwłaszcza ustawa emerytalna, w której — według posiadanych informacyj — zamierzona jest zmiana podstawy do uzyskania zaopatrzenia emerytalnego i zmiana procentualnego obliczania lat służby zaborczej, — **obie na niekorzyść pracowników państwowych** — nastąpiło porozumienie 12 związków i stowarzyszeń pracowników państwowych, celem wspólnego występowania i zajmowania stanowiska w tych sprawach.

Pierwsze dwa posiedzenia plenarne przedstawicieli tych związków, odbyte pod przewodnictwem Prezesa kol. Stangreciaka, ustaliły wytyczne współpracy oraz wyłoniły 4 komisje: pragmatyczną, uposażeniową, emerytalną i budżetową, które zajęły się opracowaniem postulatów działających Związków.

O przebiegu prac wymienionych komisyj i połączonej akcji związków, będziemy każdorazowo informować naszych Czytelników.

DOLA I NIEDOLA WALUTY

Zagadnienie „pocztowego franka powszechnego"

Doli i niedoli waluty, przed ustanowieniem złotego polskiego, kiedy to panowała marka polska, — zrodzona na wzór marki niemieckiej przez nieżyczliwe nam a tymczasowe administracje okupacyjne, zaznał dobrze każdy pocztowiec polski, bądź bezpośrednio na swej skórze, gdy przybywało mu wprawdzie owych mało lub niemal bezwartościowych banknotów w kieszeni, za które nie mógł nabyć w dostatecznej mierze tego, czego do życia potrzebował, albo też pośrednio, kiedy przy obliczeniach i sprawdzaniach kas, głowa mu puchła i oczy wyłaziły na wierzch, od owych wydętych cyfr i stert banknotów miljonowych, dla których w szufladach kas lub na blatach biurek urzędowych miejsca brakowało. Jednem słowem — nie potrzeba zbytnio wspominać owych czasów, kiedy za bochenek chleba płaciło się tysiącami marek, a opłata za list zwykły zaczynała się od dziesięciu marek, pugilaresy na monety były zbędne, a natomiast wysoko ceniło się rozdęte „portfele - miechy" na banknoty, które w sklepie przy zakupach szybko się opróżniały, bo każdy pozbywał się chętnie ich nadmiaru, a natomiast chwytał u kupca w mig wiktuały, aby mu ceny nie podwyższył, zanim wyjdzie z koszykiem ze sklepu.

Warjowały ceny, zmieniały się najrozmaitsze taryfy, zazwyczaj zapóźno do spadku waluty dostosowywane, a zimną krew zachowywali jedynie kombinatorzy, mający dobry węch do spekulacji. Bojaźliwi, a ostrożniejsi kupowali dolary, czasem brylanty, ewentualnie nadwerężone zębem czasu lub brakiem remontu stare domostwa, **nikt nie budował,** a każdy z lubością chwytał cegły, stare żelaziwo lub tandetną odzież, aby tem „uszczęśliwić" bliźniego swego. Były to owe „lepsze czasy", których jednak, pamięć nie powinna się zatracić dla nauki pokoleń tych, jakie idą lub przyjdą!

W tej tylko myśli przypominamy ową atmosferę życząc zdrowia naszym dzieciom i wnukom.

A teraz żart na bok!

Zastanówmy się trochę nad tem, czy w narodzie, który wydał największego genjusza polskiego — Mikołaja Kopernika — reformatora pieniądza — nie powinien był się znaleźć przecież ktoś, ktoby zbudził śpiących lub niezaradnych i pokazał im którędy droga. Przecież nawet spekulanci i kombinatorzy z czasem zaczęli narzekać na ową zabawę inflacyjną, bo nawet im było już tego zadużo. Wkońcu bowiem nawet trzodzie przeje się sieczka, jeśli jej zadużo lub za często się daje.

Przecież w niniejszej ważnej sprawie nie chodziło o stworzenie jakichś światoburczych idei, lub o skomplikowane wynalazki, ale poprostu tylko o pewną sprawiedliwą miarę wartości.

My pocztowcy mamy to do siebie, że gdy nas zaczyna naprawdę co boleć, nabieramy energji, a nasi koledzy z innych resortów, powiadają, iż jesteśmy wówczas ruchliwsi.

Tak tedy bolała i nas inflacja bardzo. Koperników wśród nas niema, bo tacy na kamieniu się nie rodzą. Nic nie wymyśliliśmy nowego, ale odważyliśmy się czasem czytać nieco więcej, trochę posłuchać, gdzie kto coś rzekł mądrego, lub trochę popatrzeć wesołem okiem na świat. I na tej kanwie naszych doświadczeń, dumań i rozmyślań poczęliśmy też nieco kombinować. Z kombinacji tych, poczętych atoli z idei kojarzenia się a może i poniekąd mierzenia sił na zamiary, wyłoniły się powoli czyny, tak że dziś przy przyjacielskiem poparciu zwierzchników, posiadamy już własne schroniska i domy związkowe, kupione przeważnie za nasze własne składkowe grosze. Tak to szło ziarnko do ziarnka, aż się uzbierała marka. Wołamy więc „Vivat sequens".

Dziś nauczeni doświadczeniem, widzimy, że może to i słusznie ktoś powiedział: „Oszczędnością i pracą ludzie się bogacą". A teraz z kolei, kiedy nas nowe troski zaczynają przygniatać, chcemy się trochę przypatrzeć temu ważnemu zagadnieniu reformy waluty, ba najpierw trzeba je oglądnąć ze wszystkich stron. A może się przecież w końcu jaka dobra rada **społem** znajdzie? A może w następstwie tego — jeśli nie my, to ktoś inny — coś zaradzi lub wymyśli. „Święci garnków nie lepią" — mówi staropolskie przysłowie. W każdym razie dyskusja w tej sprawie nie zaszkodzi, a może gdzieś kogoś wkońcu natchnie. — „Sic itur ad astra" — skorośmy wyżej nawet Ducha Kopernika wywołali!

×

Skutki wstrząsów walutowych w różnych krajach po wojnie światowej, następstwa spekulacji w związku z chwiejnością kursów, malejące zaufanie publiczności do pieniądza jako miernika wartości, chwiejność bilansów i zamknięć rachunkowych jako następstwa choroby waluty — spowodowały umysły twórcze, już oddawna, do szukania dróg, na którychby dałoby się wyprowadzić sprawę pieniądza **z błędnego koła.**

Wyłania się zatem pytanie, w jaki sposób możnaby dostosować pieniądz do współczesnych stosunków gospodarczych, **uspołecznić jego zasadę,** a następnie uczynić go międzynarodowym*) środkiem płatniczym, cieszącym się powszechnem zaufaniem.

Nie chodzi w tej mierze o utopijne rozważanie tej ważnej dziś kwestji, ale o rozpatrzenie możliwości reformy pieniądza na podstawie dotychczasowych doświadczeń z nim, a mianowicie w odniesieniu do instancyj i sposobów już wypróbowanych, lub zapoczątkowanych, a ułatwiających obrót gospodarczy.

Przytem zostawia się narazie na boku pytanie, ważne, jakie jednakowoż coraz silniej występuje współcześnie, **czy złoto ma nadal być miernikiem wartości?**

Nie będzie może atoli od rzeczy wspomnieć tu, co nasz uczony, Prof. W. Lutosławski, w dziele „Ludzkość odrodzona" mówi ogólnie o jednostce monetarnej przyszłości. Jego zdaniem, jednostką taką nie może być nigdzie stała ilość jakiegoś towaru, jak srebro lub złoto, gdyż każdy towar ulegać może wahaniom ceny. A gdy ani złoto samo, ani srebro samo nie wystarcza jako środek wypłat, to zachodzi jeszcze trudność zmiennego stosunku ich wartości, który jednostki i narody narażać musi na liczne niespodziewane straty. Zdaniem Lutosławskiego jednostką waluty może być tylko coś, co w stosunku do potrzeb człowieka nie ulega żadnym możliwym fluktuacjom — więc albo pewna norma żywności, wystarczająca na utrzymanie sił i zdrowia, lub też jednostka czasu pracy człowieka o przeciętnem uzdolnieniu i wykształceniu. Ustanowienie tych jednostajnych dla całego świata jednostek uważa Lutosławski za **jedno z najpilniejszych zadań przyszłości,** a jako na zaczątek przyszłego pieniądza międzynarodowego wskazuje na międzynarodowe kupony hotelowe, zaprowadzone przez znane angielskie biuro podróży Cook'a. .

Zagranicą sprawą umiędzynarodowienia pieniądza zajął się przed kilku laty Paweł Otlet, ogłaszając w publikacjach: „L'union des Associations Internationales" rozprawę o pieniądzu międzynarodowym.

Rozpatrzywszy cele istotne pieniądza i jego dzisiejsze szkodliwe oddziaływania uboczne, zastanawia się p. Otlet nad tem, w jaki sposób możnaby uczynić pieniądz powszechnym. W tym celu należy, zdaniem P. Otlet, uczynić pieniądz:

1) jednostajnym w stosunku do przestrzeni (t. j. międzynarodowym),

2) jednostajnym w stosunku do czasu (t. j. trwałym),

i 3) jednostajnym w stosunku do treści (t. j. solidarnym).

Należy rozważyć ściśle, czy wytknięcie tej drogi jest realne i zmierza do celu.

Następnie zwraca wymieniony reformator uwagę na systemy rozrachunkowe jako sprawę przeciwstawną do obrotu gotówkowego, i analizując te systemy nadmienia, że przy rozrachunkach i przelewach względnie w tak zwanym obrocie bezgotówkowym pieniądz jako taki schodzi na drugi plan, podczas gdy w obrocie gotówkowym wysuwa się pieniądz na samo czoło. Przedstawia też korzyści gospodarcze i finansowe systemów rozrachunkowych w związku z możliwościami dalszego ich rozwoju i ulepszeń.

W szczególności widzi P. Otlet w urządzeniach czekowego obrotu pocztowego oraz przekazywania pieniędzy pocztą **zaczątek praktyczny urzeczywistnienia idei umiędzynarodowienia pieniądza.**

Związek Pocztowy Powszechny (Światowy) jest — jak wiadomo — pierwszą instytucją międzynarodową, pomyślaną i zorganizowaną na wielką skalę, a zarządy pocztowe różnych państw pod egidą tego związku coraz szerzej stosują już między sobą rozrachunki i przelewy należności wzajemnych w różnych obrotach („arrangement corcarnant les virements postaux") i posiadają pewne zaczątki, jakkolwiek niewyraźne jeszcze, pieniądza powszechnego, jak np. kupony opłacania odpowiedzi (coupons - reponse) w korespondencji zagranicznej — widzimy zatem, że P. Otlet w pomyśle swej reformy zdaje się być na dobrej drodze.

Radzi on utworzyć międzynarodowy instytut finansowo - rozrachunkowy, któryby miał składać się z czterech różnych oddziałów lub instytutów specjalnych,

*) Sprawa ta zdaje się być coraz bardziej aktualną. Analogiczne zagadnienie — wspólnego pieniądza kolejowego, było w swoim czasie na wniosek polski rozważane przychylnie przez Międzynarodową Konferencję Ekonomiczną.

wyposażonych w konieczną samodzielność, aby sobie wzajemnie nie przeszkadzały, a mianowicie: 1) z międzynarodowej mennicy, 2) z powszechnej izby rozrachunkowej, 3) z międzynarodowego banku dla pożyczek państwowych oraz 4) z międzynarodowego biura przelewów i czeków pocztowych.

Ze względu na cel sprawy miałyby te cztery oddziały pracować w ścisłem porozumieniu wzajemnem.

Dopiero w oparciu o te instytucje miałby być wprowadzony w obieg w państwach, które zgodziłyby się na reformę Otlet'a, pieniądz międzynarodowy pod nazwą **„pocztowy frank powszechny"** (le franc postal universal).

Omawiana reforma — jak wogóle wszelkie pomysły w dziedzinie wzmocnienia łączności narodów, — napotyka atoli na trudności. Tem się jednak nie należy zrażać.

Wszelkie ułatwienia obrotu międzynarodowego i środki zbliżenia narodów do siebie są dla gospodarstwa naszego nader ważne i leżą w interesie cywilizacji polskiej, powinniśmy zatem zająć się szczerze powyższemi pomysłami P. Otlet.

Dyskusja w sprawie reformy tej dotychczas — o ile nam wiadomo — nie jest przeprowadzona. Tymczasem pojawiają się już też inne projekty, które również należy rozpatrzeć starannie — mogą bowiem być lepsze i prędzej nawet prowadzić do celu.

Te nowe projekty omówimy osobno w części II naszego artykułu.

(Dok. nast.) **Marjan Pajor**

NIEUZASADNIONE OBAWY

Od pewnego czasu jakieś nieuczciwe jednostki rozsiewają o działalności Spółdzielczej Kasy Pożyczkowo - Oszczędnościowej Pracowników Poczty, Telegrafu i Telefonu w Warszawie szkodliwe i fałszywe wiadomości, siejąc wśród członków niczem nieuzasadniony niepokój o ulokowane drobne oszczędności i wprowadzając zamęt do normalnej gospodarki Spółdzielczej Kasy.

Czy istotnie obawy i niepokój ten jest uzasadniony postaram się objaśnić.

Obniżka uposażeń urzędniczych dotkliwie odbiła się na skromnych budżetach szerokich rzesz pocztowców, rujnując je i stwarzając nieoczekiwanie dla wielu rodzin wprost katastrofalne warunki.

Podcięcie bytu materjalnego pocztowców nie mogło, rzecz naturalna, nie odbić się ujemnie na działalności Kasy, składającej się i służącej wyłącznie pocztowcom.

Przeważna część członków, mając znaczne na swoich poborach obciążenia pochodzące jeszcze z okresu tych t. zw. „lepszych czasów" przed obniżką poborów borykała się jako tako z losem, z trudem regulując swoje zobowiązania i wiążąc koniec z końcem w ramach swojego skromnego uposażenia.

Po nieoczekiwanej zniżce poborów stanęli oni wobec katastrofy, mając do wyboru albo uczciwe regulowanie swoich zobowiązań kosztem zagłodzenia siebie i swoich najbliższych, albo uchylanie się od płacenia ich gdzie tylko się da, byleby nie uszczuplać dalej swoich skromnych środków utrzymania.

Wielu obrało tę drugą drogę z tą różnicą, że jedni zrobili to w sposób lojalny w porozumieniu z Zarządem Kasy, prosząc bądź o prolongatę na pewien krótki okres bądź o zmniejszenie wysokości rat, inni zrobili to nieuczciwie, odmawiając wprost samowolnie wpłacania rat przy wypłacie poborów.

Taki stan rzeczy musiał spowodować zmniejszenie się wpływów Kasy.

Ponadto znaczna ilość członków, mając nagromadzone oszczędności w Kasie, rzuciła się na nie, domagając się wypłaty ich, aby przynajmniej doraźnie uzupełnić luki powstałe w domowych budżetach z powodu obniżenia płac. Niezależnie od tego spora garść członków mając dostateczne pokrycie pozostałego długu w Kasie w swoich oszczędnościach wykreśliła się, prosząc o pokrycie reszty długu wkładami, chcąc w ten sposób pozbyć się obciążenia na pensji.

Wszystkie te pociągnięcia członków, stanowiące dla nich doraźne, tymczasowe wybrnięcie z kłopotów materjalnych, wytworzyły dla masy trudności finansowe z powodu skurczenia się płynnych środków obrotowych. Trudności te zmusiły Kasę do zmiany dotychczasowej polityki finansowej.

Na czem ta zmiana polega?

Organy Kasy przedewszystkiem starają się zachować rezerwy gotówkowe na wypłaty prawnie wypowiedzianych wkładów, i lokat posiadanych przez członków lub osoby obce fizyczne bądź prawne, tudzież na regulowanie zobowiązań Kasy jak wykup weksli raty bankowe i t. p. Tego rodzaju wypłaty muszą być bezwarunkowo uskuteczniane, możliwie w prawnie przewidzianych terminach, inaczej bowiem Kasa mogłaby utracić to zaufanie jakiem dotychczas była darzona.

Rzecz zrozumiała, że wycofywanie wkładów pociągnęło umniejszenie środków obrotowych Kasy, wskutek czego Zarząd Kasy zmuszony był ograniczyć wydawanie pożyczek zarówno co do ich ilości jak i wysokości.

Ta okoliczność niechaj będzie dla wielu członków wytłumaczeniem powodu oczekiwania na otrzymanie pożyczki z Kasy.

Rozumiem, że wielu członków, szczególnie należących do Kasy po kilka lat, przyzwyczajonych do otrzymywania pożyczki najdalej w następnym miesiącu po złożeniu podania, nie może czy też nie chce zrozumieć powodów, dla których obecnie muszą dłużej oczekiwać na przyznanie i wypłatę pożyczki. Jak zaznaczyłem wyżej, wytłumaczenia tego zjawiska należy szukać w wycofywaniu wkładów w większym stopniu niż to miało miejsce dotychczas i aczkolwiek Spółdzielnia nasza nie stanowi pod tym względem wyjątku, gdyż i inne spółdzielnie tego typu co nasza przechodzą jak mi wiadomo z biuletynów Związku Spółdzielni Polskich oraz z pism fachowych, tę samą chorobę, wywołaną ogólnym kryzysem i zubożeniem swoich członków, to jednak z całą stanowczością stwierdzić muszę, że nie wszyscy członkowie kierują się jednakowemi pobudkami przy wycofywaniu swoich z trudem nagromadzonych w ciągu kilku lat oszczędności.

Jeżeli niektórzy członkowie robią to z musu, łatając doraźnie swoje budżety domowe, to znaczna ilość członków robi to bez istotnych powodów.

Z nazwiska znanych mi jest cały szereg członków, którzy wycofane z Kasy oszczędności ulokowali natychmiast w P. K. O.

Zrobili to pod wpływem rozsiewanych fałszywych wiadomości o rzekomym upadku Kasy. Wiadomości takie wysoce szkodliwe dla Kasy, są zgoła bezpodstawne, a szerzone są niezawodnie przez jednostki bądź zawiedzione w swoich ambicjach osobistych, bądź przez jednostki, którym zdaje się, że przez szerzenie zamętu łatwiej da się uniknąć płacenia zobowiązań wobec Kasy.

Zapewnić mogę z całą stanowczością, że nie ma żadnych podstaw do tego rodzaju obaw.

Trudności finansowe, które rzeczywiście spiętrzyły się przed Kasą w ubiegłych miesiącach letnich zostały prawie w całości pokonane. Wszystkie terminy płatności jakie Kasa miała dotąd do załatwienia zostały dotrzymane w szczególności o ile chodzi o instytucje obce.

Obecnie Kasa przechodzi w fazę spokojniejszej gospodarki i życzyć by tylko należało członkom, aby opanowali swoją nerwowość i niedawali posłuchu niewiarogodnym plotkom, pod wpływem których wielu z nich bez istotnego powodu i potrzeby wycofuje swoje oszczędności, pozbawiając się ostatniej rezerwy pieniężnej, Kasie zaś poważnie uszczuplając środki obrotowe.

Zdaję sobie dokładnie sprawę, że panujące obecnie warunki i nastroje nazewnątrz naszego środowiska również przyczyniają się do wytwarzania niepokoju i niepewności.

Obserwowane od miesiąca lipca w całym świecie wstrząsy walutowe, atmosfera bankructw i upadłości spowodowanych przewlekłym kryzysem są również źródłem nieprzyjaznych dla oszczędności warunków, budzących niepotrzebnie nieuzasadnione podejrzenia i niepokoje w stosunku do instytucyj, mających zdrowe podstawy.

Te źródła jednak nie powinny mieć wpływu na kształtowanie się stosunku członków do Kasy.

Skromne bowiem zadania, jakie Kasa spełnia w środowisku pocztowców w niczem nie wiążą się z polityką finansową nazewnątrz.

A zatem dalszy normalny bieg interesów Kasy leży w mocy członków. Sam Zarząd składający się nawet z najgenjalniejszych ludzi nic nie zdziała o ile nie znajdzie poparcia i zrozumienia wśród członków.

Zarząd ze swej strony wszystko uczynił, aby pokonać trudności finansowe i przełamać kryzys. Wystarał się w tym celu w krytycznych miesiącach o środki finansowe na minimalne oprocentowanie i na dogodnych warunkach spłaty.

Licząc się ze zmniejszeniem wkładów z przyczyn podanych wyżej ograniczył koszty administracji, redukując z dniem 1 sierpnia wynagrodzenia zarówno Zarządu i Rady Nadzorczej jak również i personelu, ograniczając równocześnie wszelkie inne wydatki do najkonieczniejszych potrzeb.

W dziedzinie moralnej również poczynił odpowiednie kroki, wyzbywając się elementów szkodliwych dla Kasy.

Reszta zależy od członków. A więc przedewszystkiem potrzebny jest spokój i zaufanie do swojej własnej instytucji, oraz solidne wywiązywanie się w stosunku do Kasy z zaciągniętych zobowiązań.

Zaznaczyć należy, że ten ostatni moment już uległ znacznej poprawie i ilość uchylających się od płacenia, czy to po dojściu do pewnej równowagi budżetowej, czy też na skutek samozrozumienia, bądź na skutek zabiegów Zarządu znacznie zmalała.

Pozostała garść opornych, na których nie działają ani perswazja, ani monity, ani poczucie koleżeństwa doczeka się załatwienia sprawy w inny sposób.

Dotychczasowa tolerancja w stosunku do nich, mimo że wypływająca wyłącznie ze zrozumienia ich krytycznego położenia, dalej kontynuowana nie będzie.

Takim nieuczciwym szkodnikiem Kasy, nie poczuwającym się do obowiązku dobrowolnego płacenia długów, zaciągniętych z pieniędzy koleżeńskich, wytoczone będą w najbliższych dniach sprawy sądowe z jednoczesnem powiadomieniem o ich uczciwości władzy przełożonych. Czy wyjdzie im to na dobre przekonają się wkrótce.

Taki jest istotny stan rzeczy w Kasie. Opisując go, starałem się być jaknajbardziej bezstronny, nic nie dodając ani ujmując na korzyść lub niekorzyść Kasy

Jeszcze raz stwierdzam, że niema podstaw do obaw.

Żadnych strat na majątku Kasa nie poniosła i aczkolwiek przechodziła kryzys to jednak jest on w znacznej mierze opanowany i należy mieć nadzieję, że w dalszej działalności Kasa na większe trudności nie natrafi.

Apeluję zatem do wszystkich członków w szczególności do członków z prowincji, aby nie dawali posłuchu niecnym plotkom rozsiewanym przez szkodliwe jednostki. O ile zaś komu znane są nazwiska takich osobników, to zechcą łaskawie zakomunikować je bezpośrednio do Zarządu Spółdzielczej Kasy w Warszawie.

Również apeluję do członków z prowincji, aby cierpliwie czekali swojej kolejności w załatwianiu podań o pożyczki.

Wszystkie podania będą kolejno załatwione. Mogę zapewnić przytem, że Zarząd Kasy przy załatwianiu podań traktuje członków z prowincji narówni z członkami w Warszawie, nie kierując się w tym względzie żadnemi protekcjami.

Stanisław Grzywaczewski
Prezes Kasy

UPROSZCZENIE INKASOWANIA SKŁADEK UBEZPIECZENIOWYCH P. K. O.

Obecny system inkasowania składek ubezpieczeniowych P. K. O. jest dla urzędów pocztowych nader uciążliwy. Rozejrzawszy się w tym systemie ma się wrażenie, że gdyby ktoś chciał wymyślić gorszy, toby napewno nie mógł.

Do przesłania urzędom pocztowym kwitów składkowych i ich ewidencji używa się aż 4 rodzaje wykazów: I, II, III i IV w 2-ch egzemplarzach każdy, z których jedne pozostają w urzędzie na wieczną rzeczy pamiątkę, zaś drugie mają być zwracane P. K. O. w terminach miesięcznych lub trzymiesięcznych, w zależności od rodzaju wykazu. Wcześniej wykaz nie może być zwrócony, choćby obejmował nazwisko takiego ubezpieczonego, który nie mieszka w okręgu danego urzędu, lub wyjechał, czy odmówił zupełnie dalszego opłacania składek — tak czy owak, wykaz musi przeleżeć w urzędzie trzy miesiące i basta.

Agenci P. K. O., mając na względzie interes osobisty, zawierają ubezpieczenia przeważnie bez uzyskania na to zgody ubezpieczanych osób — a nawet tylko z szyldów, wobec czego nadsyłane później kwity składkowe nie są wykupywane.

Wskutek tego zbierają się w urzędach całe masy takich kwitów i tych szerokich a sążnistych płacht wykazowych, w których trzeba się wciąż grzebać, wciąż odnotowywać i patrzeć, który się już dosyć wyleżał, a który jeszcze nie.

Oprócz tego trzeba prowadzić jeszcze dziennik kasowy, dziennik zwrotów, księgę wniosków i t. d.

A czy to wszystko jest naprawdę potrzebne?

Sądzę, że nie i to nie tylko w odniesieniu do urzędów pocztowych, ale i do P. K. O., albowiem i ona zasypana jest zapewne temi wykazami i dziennikami po same uszy.

Dla przykładu weźmy inne instytucje ubezpieczeniowe, które cały ten balast 4-wykazowy, 2-dziennikowy, 1 i 3 miesięczny naszej kochanej „Pekao" zastępują jednym tylko blankietem czekowym, oznaczonym numerem polisy, wysyłanym pocztą bezpośrednio do swego ubezpieczonego i jakoś dają sobie radę i napewno żadnej należnej im składki nie przeoczą.

Czy tego prostego i łatwego sposobu niemożnaby wprowadzić w P. K. O. i odciążyć urzędy pocztowe od dotychczasowej bezcelowej pracy i marnowania napróżno drogiego czasu.

Możnaby tu zastosować jeszcze prostszy sposób, a mianowicie — wysyłać ubezpieczonym wraz z polisą książeczkę, zawierającą kwity składkowe, w rodzaju książeczek premjowych II emisji, na okres roczny lub też na cały czas ubezpieczenia, przy pomocy której każdy ubezpieczony mógłby uiszczać składki ubezpieczeniowe w każdym urzędzie pocztowym w ten sam sposób, jak składki na książeczki premjowe.

Zastosowanie jednego z podanych wyżej sposobów zniosłoby wprawdzie bezpośrednie inkasowanie składek przez listonoszy, ale nie wywołałoby przez to żadnych ujemnych następstw jak dla P. K. O., tak i dla ubezpieczonych. Zresztą i przy obecnym systemie z pośrednictwa listonoszy korzystają tylko ci ubezpieczeni, którzy zamieszkują w miejscowym okręgu doręczeń.

Gdyby jednak doszło do tego, że inkasowanie omawianych składek należy mimo - wszystko pozostawić koniecznie listonoszom, to i w tym wypadku dotychczasowy sposób można i trzeba stanowczo zmienić i uprościć.

Osiągnąć to można będzie w ten sposób, że P. K. O. zamiast obecnych pokwitowań — wysyłać będzie do każdego urzędu pocztowego odpowiednio wypełnione blankiety czekowe dla wszystkich ubezpieczonych, zamieszkałych w okręgu doręczeń danego urzędu. Na blankietach i przyległych do nich potwierdzeniach winno być podane nazwisko ubezpieczonego, numer jego polisy, suma składki i czas, za jaki ona przypada. Blankiety te winna wysyłać P. K. O. przy spisie w 2-ch egzemplarzach, z których jeden pozostawałby w urzędzie, drugi zaś po pokwitowaniu odbioru objętych tym spisem blankietów— zwracamy natychmiast P. K. O. Na podstawie tych blankietów listonosze inkasowaliby składki w terminach ich płatności, a jako dowód uiszczenia takowych — pozostawiali płatnikom oddzielone od blankietów i podpisane przez siebie „potwierdzenia dla wpłacającego". Pozostałe dwie części blankietu, t. j. dowód wpłaty i „dowód wpisu" zwracaliby listonosze wraz z zainkasowaną gotówką urzędom poczt., które postępowałyby z nimi tak samo, jak z innemi wpłatami czekowemi, z tą tylko różnicą, że w pozostawionym u siebie spisie odnotowaliby uprzednio datę uiszczenia i zarachowania składki.

Odsyłane do P. K. O. dowody wpłaty stanowiłyby dla niej dostateczny materjał do ewidencji i kontowań, a zatem odpadłaby potrzeba prowadzenia i przesyłania P. K. O. dziennika kasowego.

Blankiety mylnie skierowane, lub obejmujące nazwiska płatników nieznanych, albo odmawiających zupełnie uiszczenia składek — zwracałyby urzędy natychmiast P. K. O. po uprzedniem odnotowaniu tego w spisie.

Zwrot blankietów niezainkasowanych z innych powodów, możnaby przedłużyć na jeden lub dwa miesiące. Zwracane blankiety winna odnotowywać w odnośnych spisach i P. K. O.

W ten sposób ewidencja blankietów jak w urzędach pocztowych tak i w P. K. O. polegałaby na jednym tylko spisie, a nie jak dotychczas — na dwóch wykazach, na dziennikach kasowych i na dziennikach zwrotów.

Obecna tak skomplikowana manipulacja nie przyczynia się chyba do rozwoju ubezpieczeń, lecz wprowadza chaos, utrudnia urzędom pocztowym pracę, a P. K. O. — kontrolę.

Wprowadzenie powyższego sposobu inkasowania składek ubezpieczonych umożliwiłoby zniesienie prowadzonych dotychczas dzienników kasowych, dzienników zwrotów oraz tych 4-rodzajowych szerokich i sążnistych płacht wykazowych, których magazynowanie, podwójne odnotowywanie i zwracanie w różnych terminach sprawia urzędom pocztowym tyle kłopotu i trudności.

Uproszczenie i ułatwienie pracy oraz racjonalna kontrola polega na jaknajmniejszej ilości różnych wykazów i wykazików, albowiem łatwiej jest prowadzić, zbadać i skontrolować tą pracę z jednego papieru, aniżeli z trzech czy dziesięciu.

Jan Wróblewski.

Nowe przepisy zleceniowe

Od pewnego czasu jesteśmy świadkami, że z jednej strony stale się mówi o ulepszeniu pracy — z drugiej zaś robi się wszystko, aby dotychczasowe — i tak dosyć ciężkie warunki pracy — pogorszyć. Może się to czyni nieświadomie — nie przesądzam — ale fakt pozostaje faktem.

Zaprzeczeniem chęci ulepszenia pracy pocztowej są nowe Przepisy zleceniowe, przynoszące cały szereg ulg taryfowych interesantom i znaczne pogorszenie warunków pracy — personelowi pocztowemu, a zwłaszcza przepracowanym kierownikom urzędów pocztowych.

Pisaliśmy już nieraz o rozkoszach służbowych związanych ze stanowiskiem kierownika urzędu — wykazując, że małym urzędom i agencjom pocztowym, w żadnym wypadku, warunków pracy pogarszać nie należy, bo inaczej, w niedługim czasie, kierownikiem urzędu nikt być nie zechce. Stwierdzić muszę, że na poruszone sprawy nie zwrócono należytej uwagi i że warunki pracy w małych urzędach pocztowych pogarszają się niemal z każdym dniem, bez najmniejszej nadziei na jakąkolwiek poprawę.

Dotąd kierownik urzędu, zarachowując kwotę zlecenia — musiał pamiętać, że od kwoty zlecenia ma potrącić opłatę przekazową. Do recepisu księgi zleceniowej przyklejał dowód nadania przekazu wzgl. dowód wpłaty P. K. O., oblepiony znaczkami dopłaty i recepis kładł do szuflady. Dokumenty te, z końcem dnia, wklejał hurtem do księgi zleceniowej praktykant lub pocztyljon i notował w niej datę przekazania gotówki lub zwrotu dokumentu wierzytelnościowego.

Obecnie kierownik urzędu musi pamiętać, aby: 1) od kwoty zlecenia potrącić opłatę przekazową; 2) aby od kwoty zlecenia potrącić opłatę manipulacyjną; 3) aby za opłatę manipulacyjną nabyć znaczek dopłaty i nalepić go odręcznie na odwrocie księgi zleceniowej.

Mówiąc krótko — obecnie te czynności, które dawniej, z końcem dnia, wykonywał praktykant wzgl. pocztyljon — musi osobiście (bo inaczej być nie może!) wykonywać sam kierownik urzędu, a dodając do tego wykazy zleceniowe nadsyłane przy spisie dokumentów wierzyt. — każdy musi przyznać, że nowe przepisy zleceniowe dla małych urzędów są nie ulepszeniem pracy — a udręką.

Nikt nie może powiedzieć, że inaczej być już nie mogło. Najbardziej nam się daje we znaki ta nieszczęsna opłata manipulacyjna, uiszczana znaczkami, co utrudnia i manipulację i kontrolę. Panowie referenci mieli cały szereg sposobów, aby i znaczków zaoszczędzić i nam warunków pracy nie pogarszać, bo „pocztowe" warunki pracy były i są nie do pozazdroszczenia. Można było np. wydrukować znaczek wartości 50 gr., na wykazach zleceniowych lub zarządzić, aby opłatę manipulacyjną urzędy pocztowe zaliczały gotówką w księdze przekazowej i t. p. Byłoby dobrze, gdyby Ministerstwo, przed wejściem w życie nowych przepisów — zasięgało opinji i „praktyków", bo teorja w praktyce niezawsze przynosi pożytek.

Instytucja pocztowa tylko wówczas może się rozwijać pomyślnie — jeżeli personel wykonawczy będzie widział, że Zarząd Poczt, wprowadzając udogodnienia dla publiczności — wprowadza je nie kosztem pogorszenia jego warunków pracy. A o nowych przepisach zleceniowych — niestety — nie można powiedzieć, aby były szczeblem wiodącym do „uprzyjemnienia pracy" na poczcie.

Trzeba pamiętać również, że personel służby wykonawczej pracuje z entuzjazmem i poświęceniem, wypełniając bezinteresownie publiczności, zwłaszcza interesantom ze wsi — blankiety wekslowe, wykazy zleceniowe i t. p., których interesanci przeważnie wypełnić nie są w stanie, w tym celu, aby Instytucja pocztowa miała największe zyski i obroty, a publiczność nie szła do banków prywatnych, gdzie formalności inkasowe są minimalne i mniej kosztowne.

Jeżeli personel służby wykonawczej zechce tak upraszczać publiczności załatwianie spraw na poczcie, jak mu ułatwiają pracę nowe Przepisy zleceniowe — to obrót zleceniowy, mimo ulg taryfowych, napewno się nie zwiększy.

Trzeba stwierdzić również, że publiczność nie została na czas poinformowana o zmianie Przepisów zleceniowych, wskutek czego jedne listy zleceniowe są opłacane jako listy zleceniowe — drugie jako listy polecone, co pracy również nie upraszcza.

W celu uproszczenia pracy możnaby zarządzić, aby „zawiadomienia o wekslach" były doręczane dłużnikom bez pokwitowania w książeczce doręczonych uwiadomień, bo to było dobre, gdy się dokonywało protestu w pierwszym dniu płatności. Wszystkie banki, trudniące się inkasem weksli, doręczają zawiadomienia o wekslach bez żadnego pokwitowania...

Można to samo zastosować i u nas.

E. Czarny.

O SPOPULARYZOWANIE RADJA

W Nr. 15 „Poczty" p. E. Malec w artykule p. t. „Detefony" pisze o propagandzie radja i słusznie zaznacza m. in. co następuje:

„Ktoś, kogo stać na aparat lampowy i kto sobie słucha audycji radjowych przez głośnik, niczem w kawiarni — niech płaci dotychczasowe opłaty radjofoniczne, bo stać go na to; ale pracownik państwowy, niezamożny inteligent, robotnik i wieśniak, którego, z wielką biedą, stać zaledwie na „Detefon" — niech płaci, za ślęczenie przy słuchawce, zamiast 3-ch złotych miesięcznie 1 złoty".

Że obniżenie opłat radjowych conajmniej za detefony — przyczyniłoby się do rozpowszechnienia radja wśród sfer niezamożnej inteligencji, robotników i wieśniaków, nie ulega najmniejszej wątpliwości.

W innych państwach przywiązują do udostępnienia radja najszerszym warstwom społeczeństwa wielką wagę.

Pisaliśmy w Nr. 12 „Poczty" w rubryce „Ze świata poczty", że w Niemczech w związku z obniżeniem taryfy pocztowo-telegraf. zostało wydane rozporządzenie, zezwalające na udzielanie ulg w opłatach radjowych bezrobotnym, otrzymującym zasiłki wzgl. zapomogi od gmin i t. p.

Zaznaczyć wypada, że dzieje się to w państwie, które pod względem rozwoju radja kroczy zawsze na czele i według statystyki posiada największą ilość radjoabonentów ze wszystkich państw Europy, w przeciwieństwie do Polski, zajmującej jedno z ostatnich miejsc, po Czechosłowacji, Łotwie, Estonji i t. d. tak pod względem ilościowym jak i w stosunku do zamieszkałych mieszkańców.

Czynniki miarodajne u nas, t. j. Polskie Radjo winno bezwzględnie przystąpić do zrewidowania dotychczasowych opłat abonamentowych za radjo i jeżeli już nie zwolnić niektórych warstw społeczeństwa (pracownika i robotników) od tych opłat, to należałoby opłaty znacznie zniżyć.

Wynik będzie podwójny — ilość abonentów zwiększy się znacznie a i dochody z tego tytułu z czasem wzrosną poważnie.

Poniżej, dla uwypuklenia różnicy rozwoju radja u nas i w innych państwach Europy, podajemy przegląd radjoabonentów w poszczególnych państwach.

a) Kolejność państw według ogólnej ilości radjoabonentów:

	1927	1928	1929	1930
Niemcy	**2.009.842**	**2.635.567**	**3.066.682**	**3.509.509**
Wielka Brytanja	2.375.226	2.628 398	2.956.736	3.411.910
Szwecja	327·133	380.863	427 564	482.305
Danja	188.260	252.200	308.927	429.331
Austrja	291.548	325.200	376.366	423 534
Czechosłowacja	220.000	236.861	267 962	315.241
Polska	**117.231**	**189.481**	**202.586**	**246.000**
Węgry	83.314	168.452	266.567	307.909
Włochy	41.000	51.000	85.000	176.356
Finlandja	36.900	73.800	95.742	106.550
Szwajcarja	59.066	70.183	83.757	101.801
Norwegja	60.191	59 996	71.181	84.448
Rumunja	7.871	14.487	32.000	41.199
Jugosławja	?	21.000	29.952	42.478
Łotwa	16.048	23 962	29.440	38.740
Islandja	26.000	26.406	25.733	26 009
Estonja	10.350	14.261	15.360	13.448
Litwa	5.670	11.838	10.706	11.580

b) Kolejność państw według ilości radjoabonentów, przypadających na 1000 mieszkańców:

	1927	1928	1929	1930
Danja	57,0	71,9	87,9	119,5
Szwecja	54 7	63,5	70,0	79,0
Wielka Brytanja	56 9	59,4	67,2	77,5
Austrja	47,8	53.3	56,3	63,4
Niemcy	**33,5**	**43,9**	**49,1**	**56,2**
Węgry	10,4	20,1	30,8	35,8
Norwegja	22,9	22,9	25,3	30,0
Finlandja	10,8	21,9	26,7	29,0
Szwajcarja	14,7	17,5	24,2	26,7
Czechosłowacja	16,1	17.4	18,6	21,9
Łotwa	8,0	12,2	15,4	20,3
Estonja	8,3	11,4	13,8	12,1
Irlandja	8,7	8,9	8,6	8,8
Polska	**3,8**	**6,2**	**6,6**	**8,1**
Litwa	2,8	5,9	4,5	4,9
Włochy	1,0	1,3	2,1	4,0
Jugosławja	?	1,4	2i2	3,3
Rumunja	0,5	0,8	1,7	2,8

J. H.

Najjaśniejsi aljanci

Narodziny nowej potęgi krzyżują zazwyczaj drogi potędze, która panowanie swoje oblicza na długie lata wstecz. Rozpoczyna się między niemi walka, wychodzą z niej zwycięsko jedna albo druga, zależnie od potrzeb chwili (bo życie jest jednak najidealniejszym regulatorem), zależnie od zręczności rąk, które władają berłem, a wreszcie od tego łuta szczęścia, co ma podobno większy ciężar gatunkowy, niż funt rozumu.

Ale, że niema reguły bez wyjątków, przeto pisząc historję ostatniego lat dziesiątka, trzeba kierować się bezstronnym rzutem oka wstecz i przyznać, że z chwilą przyjścia na świat, zasiadającej dzisiaj na potężnym tronie potęgi — Radja, obyło się bez skrzyżowań szpad z potęgą, co zdawała się być po dzień jego narodzin wszechwładną—z potęgą **słowa pisanego.**

Prasa i literatura wyszły naprzeciw nowym monarchiniom — stacjom nadawczym całego świata — z uśmiechem nacechowanym nietylko przyjaznem zainteresowaniem, ale należnym podziwem i szacunkiem dla ich wpływów i działalności, dla ludzkiego genjuszu co je powołał do życia.

Zresztą, na drodze spotkania zapanowało od pierwszej chwili idealne porozumienie. Radjo prasie i prasa radju nie wchodzą w drogę. Przy biernem ustosunkowaniu mogą dać sobie radę na własną rękę — przy lojalnie zawartym sojuszu panować będą berło obok berła z tem większą wydajnością i siłą.

Jeżeli zanosiłoby się kiedyś na jakie nieporozumienie wystarczy chwila bezstronnego zastanowienia, aby nakreślić granice działalności, granice wpływów, które zazębiają się o siebie.

Stworzyć ludziom możność chwytania życia na gorącym uczynku: przerzucać ich z krańca na kraniec; dać wszystkim oddalonym o setki, o tysiące nieraz kilometrów dostęp do źródeł co sycą wyobraźnię, dają intelektualną pożywkę, bogatą w najcenniejsze witaminy — oto rola Radja.

Dla osób oddalonych od ognisk kultury i cywilizacji; dla kobiet przywiązanych do ogniska domowego codzienną, mozolną pracą; pozbawionych odskoczni od tych monotonnych i wiecznie jednakowych wrażeń, Radjo jest nagromadzeniem najwyższych wartości. Informuje, kształci, bawi, daje najsilniejsze napięcie wrażeń artystycznych, osiągalnych bez ruszenia się poza próg własnego domu.

Wkraczając w dziedzinę współżycia Radja z prasą i prasy z radjem, trzeba podkreślić wymianę — jaką prowadzić mogą między sobą, nie zacieśniając przytem kręgu własnych zainteresowań. Wystarczy przykład taki, jak sprawozdanie z prasy kobiecej objęte w ostatnich czasach programem Działu Kobiecego Polskiego Radja.

Trudno powstrzymać się od stwierdzenia narzucającego się faktu, że życiodajnem źródłem, z którego czerpiemy wodę w najwyższym stopniu radjoaktywną, a zatem bogatą w najcenniejsze właściwości, jest bezpośrednia transmisja, co nie uchybia w niczem wodzie czerpanej z tego samego źródła, a zlewanej w butelki i transportowanej wszerz i wzdłuż po świecie.

Prasa i radjo oddają ludzkości niezaprzeczone usługi, każde ma swój zakres działania i swoją grzędę, którą uprawia. Z tej przyczyny jedna potęga nie ujęła drugiej nic z jej znaczenia i blasku, a wzniesienie nowego tronu, przynależnego falom eteru, odbyło się bez burzenia starych tronów.

Tym wstępem otwieramy z niniejszym n-rem „Poczty" nowy stały dział: „Kącik radjowy", w którym będziemy zamieszczać najciekawsze wiadomości z tak pokrewnego naszemu zawodowi i interesującego dziś wszystkich — Radja *).

Redakcja.

*) O spopularyzowanie Radja (str. 6).

ZNIŻKA CEN GDZIEINDZIEJ A U NAS?

Organ zawodowy Związku niem. pracowników p. t. i t. „Deutsche Post No 33" w obszernym artykule omawia walkę z drożyzną, porównując zniżkę cen z obniżeniem płac pracowników. Stwierdzając niewspółmiernie wysokie obniżenie zarobków w stosunku do spadku cen przytacza liczbowe dane stwierdzające rozwój kryzysu i zniżki cen w państwie niemieckiem, porównując go ze stanem w innych państwach Europy a nawet i świata. M in. zamieszcza tabelkę, która obrazuje zniżkę cen w poszczególnych państwach od 1929 roku aż po czas ostatni.

Tabelę tą zamieszczamy poniżej. Ceny z roku 1913 wzięte są za 100 punktów.

	Przeciętnie 1929	Przeciętnie 1930	1931					Zniżka cen od 1930 do maja 1931 w punktach
			Styczeń	Luty	Marzec	Kwiecień	Maj	
Anglja	136,5	119,5	106,9	106,2	105.9	105,7	104,4	11,3
Austrja	131,0	117,0	105 0	107.0	107,0	108,0	107,0	10,0
Belgja	123,9	108,7	96,4	95,8	95,2	94,0	92,0	16,7
Francja	124,1	108,7	98,5	97,8	97,8	98,5	95,7	13,0
Holandja	142,0	117,0	105,0	104,0	103,0	102,0	—	15,0
Indje	162,0	140,0	123,0	124,0	123,0	122,0	—	18,0
Japonja	154,0	136,0	119,0	118,0	118,0	119,0	—	17,0
Niemcy	137,2	124,6	115,2	114,0	113,9	113,7	113,3	11,3
Polska	113,4	97,6	84,8	85,8	86,8	86,6	89,0	8,0
Szwajcarja	141,0	126,0	115,2	114,7	113,6	112,0	111,0	15,0
Szwecja	140,3	127,0	117,8	116,4	115,8	114,8	114,1	12,9
Włochy	130,5	111.6	98,2	97,1	96,7	95,8	94,2	17,4
Zjedn. Stany Ameryki	138,3	123,8	100,3	108,2	106,7	105,0	104,0	19,8

Z powyższej tabelki widzimy, że od 1929 r. ceny we wszystkich państwach systematycznie spadają.

Jakkolwiek ceny u nas spadły poniżej 100 pkt., to znaczy są niższe aniżeli w 1913 r., to jednak procentualny spadek jest najmniejszy. Ponadto należy wziąć pod uwagę ten fakt, że we wszystkich prawie państwach ceny były znacznie wyższe w pierwszych latach po wojnie aż do roku 1929.

Największe różnice w spadku cen są w Ameryce, Japonji, Włochach, Belgji, Holandji i Szwajcarji.

O ile byśmy więc porównali płace w innych państwach, ich obniżenie i zniżkę cen, to w każdym bądź razie porównanie to wypadnie na niekorzyść pracowników u nas.

J. H.

Co pisze prasa zawodowa

„Łącznik", organ Związku Urzędników Kolejowych w nr. 25 z dnia 1 październik r. b. w artykule: **„Oszczędności — o których się mówi a kwestja zaufania do zamierzeń władz"** porusza wielkie projekty i zamierzenia oszczędnościowe, które miał b. minister skarbu p. Matuszewski. Wiadomo, że zamierzenia oszczędnościowe dotknęły najdotkliwiej pracowników państwowych, inne projekty pozostały wówczas tylko... projektami.

Słusznie zaznacza „Łącznik", że

Każda oszczędność uderzała wyłącznie w sfery pracownicze, w ich byt, w ich prawa do świadczeń materjalnych ze strony państwa, jako pracodawcy.

Dlatego, niestety, do wszelkich nowych projektów przywykliśmy podchodzić z zachowaniem dużej ostrożności i dużego krytycyzmu.

Co do zaufania ogółu pracowników do zamierzeń władz podkreśla:

Wszak nie zawsze robi się to, co się mówi, częściej zaś robi się to, czego się nie mówi.

Słusznie powiedział któryś z publicystów, że kryzys finansowy związany jest zazwyczaj z kwestją zaufania społeczeństwa do zamierzeń i pracy wykonawczej Rządu.

Sfery pracownicze państwowe, stanowiące łącznik między społeczeństwem a władzami rządowemi, są — zaryzykujemy twierdzenie — nerwem, regulującym kwestję zaufania społeczeństwa do Rządu. Jeśli sfery te do zamierzeń władz odnoszą się z pełnem zaufaniem, wówczas zaufanie to promieniuje na ogół i odwrotnie.

Ale czy na podstawie dotychczasowej praktyki można twierdzić, iż ogół pracowniczy ma to pełne zaufanie do swych władz?

Oszczędności — o których mówiło się, a które się zrobiło — każą sądzić inaczej.

Na zakończenie „Łącznik" stwierdza:

Tych kilka ogólnych i ogólnikowych uwag rzucamy w obliczu rozpoczęcia prac parlamentu, nie tracąc nadziei, że prace te pójdą w kierunku odbudowy zaufania społeczeństwa, jako najważniejszego czynnika w dążeniach nad odbudową finansów Państwa, oraz nad dalszą budową potęgi i dobrobytu.

„Życie Urzędnicze" organ Stowarzyszenia Urzędników Państwowych Rzplitej Polskiej w nr. 15 z dnia 1 października r. b. omawia w artykule: **„Świt wśród mgieł"**, ruch społeczno państwowy zmierzający do przyjścia z pomocą bezrobotnym oraz projekty i znamienne hasła, które nie można pogodzić z zasadami racjonalnej gospodarki w rozumieniu kapitalistycznem.

Oto charakterystyczne głosy:

W Stanach Zjednoczonych, gdzie bezrobocie doszło do nasilenia oczywistego kataklizmu i gdzie zagrażał paradoks zbędności ludzi wobec ilości i sprawności maszyn — poczyna rozbrzmiewać paradoks nowy: hasło demobilizacji technicznej! Ponieważ maszyna, ta chluba gospodarki kapitalistycznej, zbyt jaskrawo zaczęła rugować ludzi, przeto w procesie rozpaczliwej reakcji samoobrończej człowiek chce teraz... rugować maszyny. Związki pracownicze domagają się od Prezydenta dekretów przeciw maszynom, które wydziedziczyły i skazały na bezrobocie — ludzi! I znów podobno hasła te nie zostały poprostu skwalifikowane jako obłęd desperacji, lecz przekazane do głębszych badań i rozważań...

Dlatego dziś rozbrzmiewają podobne hasła?

To wszystko dzieje się dlatego, że spotęgowana ponad miarę na tle katastrofy gospodarczej niedola żywego człowieka nabrała takiej wymowy, takiej

straszliwej wyrazistości, iż świat struchlał. Długo uspakajano się wzajem, że te głosy o głodzie wśród zredukowanych, o nędzy wśród dotkniętych obniżkami płac, o rozpaczy wśród wyzutych ze wszystkiego biedaków są egzagerowaną liryką rzekomo niesumiennych adwokatów jakoby sztucznie wyolbrzymianych klęsk społecznych. Łudzono się, że automatyzm cyklów gospodarczych sam przetoczy koło konjunktury na stronę powodzeń i dobrobytu i samoczynnie rozwiąże narosłe trudności. Aż wreszcie rozrost katastrofy wstrząsnął świadomością świata: dostrzeżono, że dzieje się coś więcej niż kryzys konjunkturalny, dostrzeżono, że życie, oparte na wczorajszych dogmatach — zaczyna zaprzeczać samo sobie. A ponad wszelkie momenty tej katastrofy, które może rozważać finansista-praktyk, profesor ekonomji czy polityk — wzrósł i wyolbrzymiał moment społeczny: moment nędzy mas żywych ludzi, który muszą rozważyć wszyscy.

Czy hasła te rozproszą może w przyszłości mgły obecnego ustroju gospodarczego:

Być może, iż stajemy w ten sposób na progach ery lepszych dni. Jeśli utrwali się zasada, że nie człowiek dla systemu, ale system dla człowieka, wówczas znajdziemy drogi, po których będzie można pójść w lepszą przyszłość. Oby to, co dostrzegamy dziś, było świtem lepszych czasów dla ludzi pracy.

Zdaje się jednak, że będzie jeszcze dużo ofiar, zanim społeczeństwa przejrzą i przystąpią do zdrowszej polityki ekonomicznej.

„Głos Kolejowca“ organ Zjednoczenia Kolejowców Polskich w nr. 28 z dnia 1 października r. b. w artykule: **„Łączyć — nie jątrzyć“** nawołuje do konsolidacji ruchu zawodowego kolejowców, a przedewszystkiem do:

ogólne braterstwa pracy, wzajemnego wspierania się w walce i w życiu wszystkich kolejowców, szanowania bardziej pracy kolejarskiej, jako cząstki wielkiej całości. dźwigania dobrobytu wszystkich przez wspólne wysiłki, zaufania wzajemnego i skupiania się w organizacji powszechnej.

Naszem zdaniem — kolejowcy stanowią jedną rodzinę. Uznało to nawet prawo, które nie rozróżnia na kolejach urzędników i nie-urzędników, lecz wszystkich nazywa jednakowo: pracownikami P. K. P.

„Głos Nauczycielski“ organ Związku Nauczycielstwa Polskiego w nr. 5 z dnia 4 października r. b. w artykule **„Walka o szkołę powszechną“** omawia zagadnienie kryzysu szkolnego i fakt ostatnio dokonanej redukcji 2000 etatów nauczycielskich i stwierdza:

Podejmując walkę w obronie zasadniczych podstaw rozwoju naszego państwa, my — nauczyciele polscy — pamiętać musimy o tem, że los i przyszłość naszego narodu ściśle i organicznie związane są z losem szkoły powszechnej. Redukcja tej szkoły — to redukcja pozycji społecznej i socjalnej nauczyciela, obniżenie lat nauki, zahamowanie w rozwoju organizacji szkolnictwa — to zahamowanie przyrostu etatów nauczycielskich. to stworzenie obok armji nauczycieli czynnych drugiej, stale z nią konkurującej — armji bezrobotnych nauczycieli. Jaką w tych warunkach mieć będzie wartość ustalenie w zawodzie, nietrudno przewidzieć.

Zarówno więc z obywatelskiego obowiązku, jak w imię dobrze zrozumianego własnego interesu zawodowego musimy zdecydowanie przeciwstawić się wszystkim zakusom na 7-letnie nauczanie powszechne i jego najwyższą organizację, urzeczywistnioną w szkole 7-klasowej.

Do słów tych nic więcej dorzucić nie można.

„Głos Sądownictwa“ organ Oddziałów Warszawskiego, Lubelskiego i Wileńskiego Zrzeszenia Sędziów i Prokuratorów R. P. w nr. 9 za wrzesień r. b. w artykule: „Reforma uposażeń sądowniczych“ oświetla postulaty sędziów w związku z opracowywaniem nowych ustaw uposażeniowych i podkreśla:

Wobec tego, że ustawy z roku 1923 po skasowaniu w praktyce uzależnionej od wskaźnika drożyźnianego zasady ruchomej mnożnej, oraz ze względu na mocną stabilizację naszej waluty, stały się całkowicie bezprzedmiotowe, sprawa wydania nowych ustaw uposażeniowych, opartych na nowych w zupełności podstawach jest w chwili obecnej zupełnie aktualna. Według wiadomości, jakie do nas dochodzą, opracowywane są obecnie projekty nowych ustaw, opartych już na stałych ogólnych normach uposażeń w złotych, zależnych wyłącznie od zajmowanego stanowiska.

Autor artykułu stwierdza, że

W imię dobra niezawisłego sądownictwa niezbędnem jest skonstruowanie ustawy uposażeniowej w ten sposób, by sędzia miał zagwarantowaną podstawę bytu bez zmiany charakteru stanowiska służbowego.

W końcu autor zaznacza, że przy opracowywaniu projektów ustaw uposażeniowych należałoby pamiętać o zasadzie: **nic o nas bez nas** i pisze:

Życzyćby też należało, by do projektu ustawy uposażeniowej dla sądowników — tak, jak to miało miejsce dawniej w analogicznych wypadkach, — mogli zgłosić swe uwagi przedstawiciele sądownictwa, by w tym celu udzielono im tego projektu, by nie decydowano d e n o b i s s i n e n o b i s, bez wysłuchania głosu osób zainteresowanych. Odpowiednie dezyderaty zgłosił niedawno świat urzędniczy w stosunku do projektów, dotyczących ogółu funkcjonarjuszy państwowych. Dziś, w dobie ogólnej redukcji etatów, połączonej z przerzuceniem całej pracy na barki pozostałych pracowników, odstępstwo od powyższej zasady nie zdawałoby się wskazanem i odczute byłoby boleśnie przez ogół sądowników.

As.

Ze świata poczty

HOLANDJA

Wpływ służby rowerowej na zdrowie.

Na wniosek organizacji zawodowej zarząd poczty upoważnił radcę zdrowia w Hadze do przeprowadzenia badań, czy i jakie skutki wywołuje na organizm jazda rowerem.

Odnośny radca powołał komisję, która badała klinicznie i rentgenologicznie 99 listonoszów, którzy przez 10 lat w służbie używali rowerów. Badania te wykazały, że:

1) służba rowerowa w ruchu pocztowym należy do ciężkiej służby,

2) służba ta wpływa ujemnie na organizm, a przedewszystkiem działa ujemnie na serce i naczynia krwionośne,

3) prześwietlenia rentgenologiczne wykazały, że oddziaływanie szkodliwe w licznych wypadkach jest widoczne już po kilku latach pełnienia służby rowerowej,

4) z pomiędzy badanych 99 funkcjonarjuszy dość znaczna ilość — 28 — jest zupełnie lub częściowo niezdolna do pełnienia tej służby.

Na podstawie tych badań wydane zostało orzeczenie zalecające:

a) dokładne badanie lekarskie wszystkich funkcjonarjuszów, pełniących służbę rowerową,

b) opinjowanie przez lekarzy co pewien czas n. p. co 5 lat,

c) przydzielać o ile możności listonoszom rowery z mechanicznym zapędem (motocykle),

d) badanie (opinjowanie) według pewnego planu, przyczem pewną uwagę należy zwracać na roentgenologiczne badanie serca.

Komisja zaproponowała ponadto zarządowi pocztowemu szereg środków zaradczych, które przyczyniłyby się do ograniczenia wzgl. ułatwienia pocztowej służby rowerowej.

(P. T. T. Union Nr. 29)

ANGLJA

Organ zawodowy związku pocztowców „The Post“ zapowiada w artykule p. t. „Pracujący Świata“ zamieszczanie wiadomości o stosunkach i warunkach pracy całego świata. Wiadomości te czerpane będą ze źródeł wiarygodnych, jak z Międzynarodowego Biura Pracy, organizacyj zawodowych i t. p. „The Post“ pisze m. i., że ruch zawodowy winien się stać międzynarodowym, by walkę na terenie międzynarodowym prowadzić. Redukcje płac. na które narzekamy, stały się chorobą międzynarodową..

Powinniśmy w naszych ideach stać się kosmoplitycznymi, i winniśmy się nauczyć, że gospodarcze braterstwo istnieje tak jak religijne“.

Automatyczne telefony.

W Londynie istnieje 37 automatycznych central telefonicznych, które obsługują 28 proc. abonentów. W terminie najbliższych 18 miesięcy zostanie w Londynie otwartych 18 nowych automatycznych stacyj..

Wiek do emerytury.

W dniu 13 lipca w parlamencie na zapytanie odpowiadał generalny pocztmistrz. M. in. w sprawie przenoszenia w stan spoczynku oświadczył, że dla pracowników nie istnieje żadna ustalona granica wieku, w związku z przenoszeniem w stan spoczynku. Pensjonowanie następuje przeważnie po ukończeniu 60—62 roku życia.

JUGOSŁAWJA

Nowa pragmatyka służbowa.

Obowiązki i prawa jugosłowiańskich urzędników państwowych regulowała do niedawna pragmatyka z dnia 1 września 1923 r. Pragmatyka dzieliła urzędników na trzy kategorje, niższych funkcjonarjuszów na podurzędników i sługów. Nie wywołała ona wśród pracowników żadnego zadowolenia. Dlatego od pierwszej chwili wydania pragmatyki organizacje urzędnicze domagały się rewizji obowiązkowej ich pragmatyki lub nowego wydania pragmatyki służbowej. Żądania organizacyj urzędniczych szły mianowicie w tym kierunku, by pracownicy pocztowi podlegali odrębnej pragmatyce. Zwłaszcza po wcieleniu resortu pocztowego do Ministerstwa Komunikacji z dniem 10 grudnia 1930 roku zdawało się, że nareszcie żądania te zostaną uwzględnione, tembardziej, że kolejowcy podlegają odrębnej pragmatyce służbowej.

Wbrew jednak oczekiwaniom objęto jednak w ostatniej chwili wszystkich pracowników poczt, telegrafów i telefonów ogólną pragmatyką, która weszła w życie z dniem 1 kwietnia r. b.

Nowa pragmatyka nie zadowoliła wprawdzie pracowników w dziedzinie materjalnej, natomiast jest pod wielu względami od dawniejszej pragmatyki korzystniejszą.

Przedewszystkiem upadł chiński mur dzielący urzędników na kategorje.

Pragmatyka jest obszerna i zawiera 348 postanowień. Na wzmiankę zasługuje § 76, który omawia prawo koalicji jugosłowiańskich funkcjonarjuszy pocztowych.

Przepis ten brzmi:

1) Funkcjonarjusze mogą założyć zrzeszenia zawodowe tylko za zgodą właściwego ministerstwa.

2) Do zrzeszenia mogą być przyjęci jako członkowie tylko funkcjonarjusze tego samego resortu.

3) Emeryci mogą być członkami rzeczywistymi, lecz nie członkami zarządów.

4) Jako członków organizacji nie wolno przyjąć tych emerytów, którzy w czasie służby czynnej nie należeli już do organizacji, o ile ona w tym czasie już istniała; wyjątki są dopuszczalne o ile chodzi o utworzenie nowej organizacji.

5) Członek organizacji, który został ze służby państwowej z powodu zasądzającego wyroku sądowego lub dyscyplinarnego wydalony, albo też opuszcza służbę państwową, traci równocześnie prawo członka organizacji.

6) Członkami organizacji nie mogą być funkcjonarjusze, którzy po przyjęciu ich jako członków zmienili zawód, lub uzyskali inną grupę.. Nie dotyczy to członków powołanych do Ministerstwa. Nie wolno im jednakże piastować w organizacji żadnych stanowisk.

7) W całem państwie może być tylko jedna organizacja skupiająca wyłącznie członków tego samego resortu i tej samej grupy. Organizacja taka nie może posiadać charakteru prowincjonalnego, religijnego lub narodowościowego.

8) Jako organizacje prowincjonalne nie uważa się sekcje (koła), które są tylko oddziałami organizacji centralnej; organizacja centralna może jednakże posiadać w każdej prowincji tylko jedną sekcję (koło).

9) członkowie zajęci w organizacji są obowiązani zachowywać powagę i godność funkcjonarjusza państwowego.

NIEMCY

Władze pocztowe w walce z gruźlicą.

Ministerjum Poczt i Telegr. w celach dalszej intensywnej walki z gruźlicą wśród pracowników p. t. wydało w kwietniu odpowiednie rozporządzenie, w którym m. in. zarządza prowadzenie dokładnej statystyki chorych na gruźlicę pracowników. Dyrekcje okręgowe otrzymały równocześnie odpowiednie druki, które mają być prowadzone dla każdego chorego na gruźlicę pracownika. Ewidencja taka została założona od stycznia 1929 r. wstecz. Statystyka odróżnia następujące stadja choroby:

1) gruźlica organów oddechowych,
2) gruźlica kości i stawów,
3) gruźlica skóry,
4) gruźlica mózgu,
5) gruźlica innych rodzajów.

Dla powyższych poszczególnych objawów kwestjonarjusz przewiduje liczne rubryki, w których podane muszą być: ilość chorych z początkiem roku 1929, ilość pracowników, którzy zachorowali w ciągu roku; ilość pracowników chorych na gruźlicę) przeniesionych w stan spoczynku, zmarłych, wyleczonych; ilość chorych z końcem roku i ilość pracowników zmarłych wzgl. przeniesionych w stan spoczynku z powodu gruźlicy.

Ponadto statystyka przewiduje podanie ilości pracowników, którzy skorzystali z kuracji, z urlopu kuracyjnego i t. d. i t. d.

Poniżej podajemy najciekawsze dane ze statystyki za ostatnie dwa lata:

W końcu roku było zatrudnionych stałych pracowników:

	1929	1930
mężczyzn	202.197	201.812
kobiet	39.598	39.938
razem	241.795	240.750
z tych było chorych na gruźlicę:		
mężczyzn	1460	1659
kobiet	375	423
razem	1835	2082

Stosunek chorych pracown. wynosił:

u mężczyzn	0.72%	0.82%
u kobiet	0.95%	1.09%
razem	0.76%	0.86%

Na poszczególne rodzaje gruźlicy chorowało:

	1929 mężcz.	1929 kobiet	1930 mężcz.	1930 kobiet
ad 1)	1412	360	1609	408
„ 2)	20	1	24	1
„ 3)	3	3	4	4
„ 4)	—	—	—	—
„ 5)	22	10	19	9

Z ogólnej ilości chorych przeprowadziło kurację:

	1929
mężczyzn	462 przez 5705 tyg.
kobiet	221 przez 3845 tyg.
razem	683 przez 9550 tyg.
	1930
mężczyzn	479 przez 5795 tyg.
kobiet	204 przez 3520 tyg.
razem	683 przez 9315 tyg.

Z odbywających kurację przeprowadziło w ciągu roku 1929 powtórną kurację 27; w 1930 r. 20 pracowników — trzy kuracje odbyło w 1929 r. 1 prac.

Ponadto znajdowało się pod opieką lekarską:

	1929	1930
mężczyzn	411	451
kobiet	76	103
razem	487	554
Wyleczonych zupełnie zostało:		
mężczyzn	65	92
kobiet częściowo	650	677

Z powodu gruźlicy przeniesiono w stan poczynku w 1929 r. 58 osób, w 1930 roku 73 osób; zmarło na gruźlicę w 1929 r. 38, w 1930 64 pracowników.

Ze statystyki wynika, że liczba chorych na gruźlicę i śmiertelność wzrosła. Zarząd pocztowy walcząc różnemi środkami z gruźlicą wśród pracowników przeznacza co roku znaczne sumy na ułatwienie kuracji i t. p.

Na cele te wydano:

	1929	1930
1) zapomogi na przeprowadzenie kuracji sanator.	mk. 513.750	471.450
2) zapomogi na kuracje mleczne dla dzieci	„ 139.750	92.350
3) zapomogi na wysłanie chorych dzieci na kolonje	„ 270.000	341.800
4) na inne środki, badania, zabiegi i t.p.	„ 37.000	90.000
razem	mk. 960.500	995.600

Organ związku niem. prac. „Deutsche Post" przytaczając te powyższe oraz i inne dane, omawia szczegółowo kwestję walki z gruźlicą, podkreśla m. in. troskliwą opiekę władz pocztowych nad chorymi na gruźlicę pracownikami pocztowymi i zwraca uwagę na przyczyny zachorowań na gruźlicę, a mianowicie ciężkie warunki pracy w niedogodnych warunkach i t. p.

×

Przyp. Red.: Statystyki takiej u nas nie mamy; trudno więc porównać poruszone sprawy z naszymi warunkami. Ciekawe by jednak było, jaki odsetek pra-

Kalasanty i zasługi

Kalasanty, człek nad wyraz
Tęgi, rumian, zdrowie tryska,
Spotkał pana Onufrego.
— Onuferku, dajże pyska!
— Kalasanty! Kalasanciu!
Miły Boże! Wielkie nieba!
Co Cię pchnęło do Warszawki,
Czy zabawa, czy potrzeba? —
— Ciężkie czasy, mój Onufry!
Nieprawości, same żale.
Jak tu przeżyć takie chwile —
Przyznam Ci się, nie wiem wcale. —
— Cóż u licha, Kalasanciu?
Tak-ć dolega? W górę głowę,
I opowiedz, co Cię boli —
Może zdejmę trosk połowę. —
— Ot, bracuszku, głupia sprawa,
Mówić nawet nie jest warta,
Ale cóż na to poradzić,
Kiedy władza jest uparta.
Mówi ciągle: Brak kasowy! —
Mocny Boże — cóż się stało?
A zasługi moje, fraszka?
Co okryły gminę chwałą!
Brak kasowy! Toć niewiele!
Puściłbym to nawet kantem,
A gazety zaraz trąbią:
— Pan naczelnik defraudantem! —
Czy to ładnie tak obabrać
Swego człeka, mosterdzieju,
Żeby później zaś mówili:
— Jedzie złodziej na złodzieju! —
A jam, panie, swój jest człowiek,
Klnę się Bogiem, to nie kpiny.
Znam ja wszystkich i mnie znają.
Niechno czyje imieniny...
Mam zasługi, mój Onufry,
Nie od dzisia i nie wczora... —
Wtem — o dziwo! — Co się stało?
Znikł Onufry, jak kamfora.

— — — — — — — — — —

Z tej bajeczki sens jest taki:
Jakbyś sprawy nie naginał,
Jeśliś złodziej,
To — kryminał!

S. ZOSIŃSKI.

cowników u nas choruje na gruźlicę, jak się przedstawia pomoc dla gruźlików i t. d. Nad kwestją tą wartoby się zastanowić i osobno ją omówić. Związek nasz, prowadzący Sanatorjum, podawał statystykę leczących się w Sanatorjum, wyniki kuracji i t. p. jednak nie odzwierciadla to całkowitego stanu wśród ogółu pracowników pocztowo-telegraficznych.

WŁOCHY

Stosunek służbowy kobiet.

Rząd włoski wydał rozporządzenie, według którego zamążpójście parcowniczki nie może być powodem do rozwiązania stosunku służbowego.

O ile kobieta sama z chwilą zamążpójścia rozwiązuje stosunek służbowy, natenczas należy się odprawa, jaka przysługuje w wypadku, gdy wystąpienie ze służby następuje z winy pracodawcy.

Rozporządzenie powyższe dotyczy przedewszystkiem kobiety zatrudnione w towarzystwach telefonów, bankach, instytucjach ubezpieczeniowych i t. p.

(Schw. Post.-Zoll u. Tel. Ztg. N. 29)

Z. S. S. R.

Zaprowadzenie doręczania przesyłek na wieś.

Po długotrwałych pertraktacjach komisarjatu ludowego z zarządem centralnym gospodarstw kollekt. zawarta została umowa w sprawie doręczania przesyłek pocztowych przez listonoszy wiejskich.

Zmiana ta oznacza w stosunkach państwa sowieckiego zupełny przewrót.

Według tej umowy przesyłki będą doręczane do zarządów dóbr (folwarków) w poszczególnych wioskach. W tym celu mają być urządzane stacje postoju dla koni na koszt odnośnych majątków i ich kosztem utrzymane.

W przyszłości mają być poszczególnym majątkom spółdzielczym przydzieleni listonosze do doręczania przesyłek do domu.

Listonosze ci będą opłacani przez majątki zależnie od pracy i ilości robotników.

Inowacja ta spowoduje zwiększenie ilości listonoszów z 40.000 na 100.000. Zamiast okręgów doręczeń 15—20 klm., mają być utworzone okręgi o 10—12 klm., obciążenie torby ma wynosić 15 klgr.

Zawarta umowa ma obowiązywać 3 lata.

(Gewerksch. d. Postler N. 10)

Ordery żółwia.

Jednemu z urzędów poczt. w Moskwie przyznany został, z powodu opieszałości w pracy, nowo utworzony order żółwia.

Order ten zawieszono na drzwiach gabinetu naczelnika poczty.

Powyższą wiadomość podaje na podstawie komunikatu „Proletarji Swjazi" organ niemiecki „Post und Telegraphie".

SZWAJCARJA

Ruch zawodowy.

Dnia 10 lipca b. r. odbył się zjazd delegatów szwajcarskich pracowników telegr. i telef. W zjeździe brało udział 69 delegatów.

Na porządku dziennym był referat o ruchu zawodowym organizacyj, o zabezpieczeniu na starość.

W końcu uchwalono jednorazową składkę w wysokości 5 fr. na bezrobotnych członków organizacyj. **J. H.**

Na Sanatorjum

Wykaz kwot uzyskanych w m-cu wrześniu 1931 r. ze sprzedaży znaczków na **Budowę Uzdrowisk i Sanatorjów** dla pracowników Poczt, Telegrafów i Telefonów Rzeczypospolitej Polskiej — zebranych za łaskawem pośrednictwem P. P. Naczelników i Kierowników Urzędów i Agencyj pocztowo-telegraficznych, Zarządów Kół Związku, oraz przy wybitnym współudziale członków Związku Pracowników, Poczt, Telegr. i Telefonów.

Wszystkim Koleżankom i Kolegom, którzy na apel Zarządu Głównego Związku zajęli się zbiórką, przez co przyczynili się do wydatnego powiększenia funduszu **Budowy Uzdrowisk i Sanatorjów,** składamy ponowne podziękowania.

Poniższy „Wykaz" niech będzie bodźcem do dalszej intensywnej zbiórki funduszów na budowę Uzdrowisk i Sanatorjów.

Referat Budowy Uzdrowisk i Sanatorjów.

1. Augustów	10.—
2. Będzin	150.—
3. Bircza	10.—
4. Buchawa	5.—
5. Ciechanów Koło Miejsc.	57.60
6. Czarnków n. Notecią	32.—
7. Chocieńczyce	10.—
8. Czarna Wieś	5.—
9. Druskieniki	50.—
10. Darachow — Agencja	40.—
11. Dobczyce	14.—
12. Dąbrowa k. Grodna	12.—
13. Dobiesławice	6.—
14. Demidówka	2.—
15. Filipów	20.—
16. Gąbin	40.—
17. Garwolin	11.50
18. Gorzkowice	7.—
19. Horynka	2.—
20. Irena	40.—
21. Jeżów	10.—
22. Jodłowa	10.—
23. **Kraków, Zarząd Okręgowy**	**1349.87**
24. Krynica-Zdrój	100.—
25. Kamesznica — Agencja	40.—
26. Koło	30.—
27. Kraków 2	23.95
28. Kupiczów	23.—
29. Kielce 1	16.—
30. Krynki	13.—
31. Kleszczele	11.70
32. Kazimierz Dolny	10.—
33. Kolbuszowa	8.—
34. Kocmyrzów	8.—
35. Kozin k. Dubna	8.—
36. Komańcza	4.90
37. Lipno	28.—
38. Lachowicze k. Baranowicz	16.—
39. Laskowice	7.—
40. Lanowce	6.40
41. Lubitów	2.—
42. Lanckorona	—.20
43. Łomża — Koło Miejscowe	120.—
44. Łazy	8.—
45. Łoniów	5.—
46. Łódź 9	5.—
47. Mława 1	190.—
48. Młynów	100.—
49. Mikaszewicze	45.—
50. Maków - Mazowiecki	24.—
51. Myszyniec	18.—
52. Maniewicze	14.45
53. Mokrsko	10.—
54. Mielnica n. Dniestrem	8.—
55. Markuszów	8.—
56. Montowo	7.70
57. Manasterz	4.—
58. Niewiadom Górny	12.—
59. Nowy Targ	11.50
60. Nowy Dwór k. Lidy	7.80
61. Oszmiana	50.—
62. Ostrołęka 2	8.—
63. Ożarów k. Wielunia — Agencja	5.—
64. Obsza	3.—
65. Pułtusk	40.—
66. Prużana	20.—
67. Płońsk	36.80
68. Poznań 3.	12.—
69. Piotrowice k. Katowic	10.—
70. Proszowice	10.—
71. Piaseczno k. Warszawy	10.—
72. Radoszyce	20.—
73. Radzymin	10.—
74. Stryj — Koło Miejscowe	100.—
75. Sierpc	40.—
76. Sarnaki	30.80
77. Siedliszcze Małe	30.—
78. Sambor	25.—
79. Skała pod Ojcowem	15.—
80. Stara Wieś	12.—
81. Strzegowo	12.—
82. Sokołów Podlaski	11.10
83. Sulęczyno	11.—
84. Stepań	10.—
85. Szczurowice	10.—
86. Stecowa — Agencja	8.—
87. Sulejów	8.—
88. Szkło — Agencja	4.—
89. Sochocin	4.—
90. Światniki Górne	16.—
91. Śniadowo	10.—
92. Tuliszków	32.—
93. Telechany	16.—
94. Terespol n./Bugiem	10.—
95. Uhnów	40.—
96. Uściług	25.—
97. Wielka Głusza — Agencja	70.—
98. Warszawa — Rozm. Telef.	24.—
99. Wysokie Mazow.	24.—
100. Wiśniowiec	20.—
101. Warszawa	19.90
102. Wąchock	16.—
103. Werejki — Agencja	8.—
104. Zagórze - Pomorskie — Agencja	8.40
105. Zarszyn	5.—
106. Żerków	23.10
107. Żuromin	8.—
108. Żegiestów - Zdrój	2.60
Razem	**3792.27**

PODZIĘKOWANIE

Zarząd Główny Związku Pracowników Poczt, Telegrafów i Telefonów w Warszawie wyraża najgorętsze podziękowanie niżej zamieszczonym Instytucjom, Firmom oraz szlachetnym Ofiarodawcom ze społeczeństwa, za okazaną Związkowi pomoc pieniężną, na cele budowy Uzdrowisk i Sanatorjów dla cierpiących pracowników Poczt, Telegrafów i Telefonów Rzeczypospolitej Polskiej

Jerozolimski, Dzika 3	1.—
R. Berman, Dzika 9	2.—
A. Kupiec, Dzika 14	1.—
L. Grosberg, Dzika 15	1.—
Z. Chanachowicz, Dzika 16/43	1.50
Ch. L. Grünstrass, Dzika 20/10	1.—
Wiktor Ambrożewicz, Dzika 20/26	2.—
S. Edelman, Dzika 30	2.—
M. A. Lewin, Dzika 39/8	0.50
A. Kalisz, Dzika 41	1.—
Henryk Rogalski, Dzika 65/3	3.—
R. Popielnikowa, Dzika 72	1.—
A. Marcinkiewicz Zakł. Rzeźb.-Kamien., Dzika 76a	10.—
Wiceminister Józef Kożuchowski, Elektoralna 2	10.—
B-cia Celmajster i E. Libsow, Elektoralna 1	2.—
Inż. Kazimierz Parniewski, Elektoralna 2/47	20.—
Halina Osielska f. E. Wedel, Elektoralna 5	3.60
Towarzystwo „Tor", Elektoralna 5	10.—
Bolesław Truskolaski, Elektoralna 6	5.—
E. Szewiec, Elektoralna 7	1.—
Stanisław Miłodrowski, Elektoralna 11	5.—
A. Piekarski i S-ka, Elektoralna 11	10.—
Dr. B-cia Klepacz, Elektoralna 18	2.—
„Ergos" Biuro Techniczne, Elektoralna 26	2.—
Mr. Marjan Rostafiński, Elektoralna 30/90	5.—
E. Neumann, Elektoralna 45	2.—
St. Petrzkowska, Em. Plater 8	2.—
Dr. Wacław Gumiński, Em. Plater 35	3.—
K. Rodowicz, Filtrowa 12	3.—
Inż. Z. Lewandowski, Filtrowa 25	2.—
Inż. A. Kühn, Filtrowa 27	20.—
Dr. Karol Milkiewicz, Filtrowa 44	10.—
Dr. Med. Cieszyński, Filtrowa 63	2.—
Handel Win, Wódek i Tow. Kolonj. „Antonin", Filtrowa 68	10.—
Edmund Jagnik, Filtrowa 75/26	20.—
Jan Ignacy Majewski, Flory 3	5.—
Stanisław Filasiewicz, Flory 7/10	5.—
J. Gejsztor, Flory 9/2	2.—
Adwokat Tadeusz Kraushar, Marsz. Focha 4	10.—
Wanda Łypacewicz, Marsz. Focha 12/8	20.—
J. Dąbkowski Skł. Mat. Piśmien., Marsz. Focha 12	1.—
M. Abramowicz, Franciszkańska 6/4	2.—
Abram Berman, Franciszkańska 21/73	1.—
N. Grabina, Franciszkańska 7	1.—
M. Kiper, Franciszkańska 18	5.—
Abram Korenblum, Franciszkańska 21	1.—
Altman S. Franciszkańska 26/3	2.—
Z. Gutrajch, Franciszkańska 29/21	2.—
Rudzki i S-ka Sp. Akc. Tow. Przem. Met., Fabryczna 3	20.—
Dr. Dąbrowski, Freta 10	10.—
Wilhelm Schwotzer, Freta 13	10.—
Jan Kosmala, Felczer Fryzjer, Freta 24	2.—
Inż. Zygmunt Przyrembel, Foksal 13/22	20.—
Siemens Sp. Akc. Polsk. Zakł., Foksal	10.—
D/H Francusko-Polski Paryż, W-wa Foksal 18	5.—
„Ostatnia Pomoc", Foksal 15	35.—
Ignacy Szebeko, Fredry 6	10.—
Bank Zachodni, Fredry 6	20.—
Bracia Zippert, Fredry 10	5.—
Z. Kletz, Graniczna 5	2.—
H. Szejman Skł. Dentyst., Graniczna 6	2.—
Benjamin Kornfeld, Graniczna 8	3.—
M. Rubiner, Graniczna 10	2.—
S. Odeszer, Graniczna 10	2.—
F. Bachner Skł. Wyżymaczek, Graniczna 14	1.—
Adw. Dr. Karol Mandel, Graniczna 14/3	5.—
Dr. Al. Owczarek, Graniczna 15/3	3.—
M. Owczarek i Syn, Graniczna 15/3	3.—
Kozłowski J., Grzybowska 2	0.50
B. Kołobielski, Grzybowska 18/11	2.—
B. Gelbfisz, Grzybowska 36/1	1.50
Inż. Adolf Horkiewicz, Czerwonego Krzyża 25	30.—
B-cia Mengel Fabr. Wyr. Żel., Sikawek Czerwonego Krzyża 3	10.—
Józef Niedźwiecki, Chmielna 11	10.—
Wł. Pietrosa, Chmielna 94	2.—
W. Kontryna, Chocimska 27/9	5.—
Marja Szawernowska, Chmielna 36/4	10.—
Zofja Wysokińska, Chmielna 38	6.—
Stanisław Wdziekoński, Chmielna 34	10.—
Inż. Józef Etterman, Chmielna 27	3.—
Cukr. i Rafinerja Tow. Karwice-Ozierańskiej, Chmielna 27	10.—
Marjan Pyszel, Chmielna 26	2.—
E. Parkowa pensjonat, Chmielna 26	1.—
J. Konarzewski, Chmielna 25/15	5.—
Ignacy Gliksman, Chmielna 24	1.—
„Djana" Kąpiele, Chmielna 13	10.—
M. Chudzyńska, Chmielna 9	10.—
H. Szajer, Chmielna 9	2.—
W. M. Iwiński, Chmielna 7	10.—
Dr. Med. A. Gruszczyński, Chmielna 60	10.—
Jan Gajewski, Chmielna 47a	10.—
B. Wierzbicki i S-ka Zakł. Graf., Chmielna 61	10.—
Inż. E. Chwaściński, Chmielna 70	1.—
M. Lesseman, Chmielna 78	5.—
Marja Kwiatuszyńska, Chmielna 80/29	2.—
Bronisław Olszewski, Chmielna 82/3	10.—
Marjan Zakrzewski, Chmielna 89/4	4.—
Emilja Hahnowa, Chmielna 104/43	2.—
Marja Gable, Chmielna 126	2.—
T. Jamnicki Skł. Apteczny, Chmielna 20	2.—
Antoni Śledziński, Dobra 57/10	2.—
Antoni Jóźwiński, Długa 27	5.—
Stanisław Schiele, Długa 31	10.—
Marcin Marczewski, Długa 32/16	2.—
S. Tran, Długa 33	2.—
Dr. Aleksander Bryliński, Długa 38	10.—
F. Bass, Długa 39	1.—
Otton Liphardt, Długa 42	10.—
Salamon Birnbaum, Długa 42	5.—
Janowski i Sucharzewski, Długa 42	1.—
A. Smawicz Warsz. Sp. Farb., Długa 43	5.—
Z. Wilbik i Syn Skł. Broni i Amun., Długa 44	1.—
Borowski M., Długa 47	2.—
Czapnik M. i Izbicki, Długa 50	5.—
Berek Mołczacki, Długa 61	3.—
I. Bemski, Długa 11	1.—
Mr. Farm. Fr. Herod Redaktor Wiadomości Farmaceutycznych, Długa 16	10.—
B. Wirtz, Długa 20	10.—
Aptekarskie B. Zleceń, Długa 20	10.—
Marja Bonga, Długa 21	10.—
„Ziemowit" Wielk. Hurt. Włók., Długa 21	2.—
Dr. Władysław Lehr, Długa 21	10.—
Karol Reidt, Długa 26	5.—
Rosenfeld, Długa 26	1.—
Daniel Landau, Długa 26	5.—
Międzynarod. Tow. Transport. i Żegl., Długa 26	3.—
Michalina Trzepałło, Długa 8a	10.—
J. M. Rechtszafen, Długa 9	5.—
Mieczysław Fryde, Długa 11	10.—
L. Lützke, Daniłowiczowska 4	1.—
Ludwik Spiess i Syn, Daniłowiczowska 16	20.—
„Gryff" Biuro Techniczne, Daniłowiczowska 8/19	10.—
Ludwik Spiess i Syn, Daniłowiczowska 16	10.—
Szlenkier Wydżga i Weyer Sp. Akc., Dzielna 91	10.—
Tow. Akc. „Z. Szczerbiński" i S-ka, Dzielna 72	10.—
J. Borman, Dzielna 31/7	1.—
J. B. Rakower Garb. Białoskórn., Dzielna 29	2.50
Sucher Kuśmirak, Dzielna 21/6	1.50
D. Frendzel, Dzielna 18/4	1.—
A. Brando, Dzielna 16/6	4.—
Dr. Med. M. Goldinberg, Dzielna 16	1.—
Litografja „Liberty", Dzielna 15	2.—
S. Margolin, Dzielna 1	1.—
I. D. Tylbor, Dzielna 1	1.—
Julja Koepke, Grzybowska 40	10.—
„Monopol" Józef Komicz, Grzybowska 41	10.—
Szparag i Rubin Wytw. Zabaw. Blasz, Grzybowska 49	3.—
Zofja Borkowa, Grzybowska 51/28	3.50
Ludwik Grabiński, Grzybowska 68	10.—
Władysław Przanowski, Górczewska 8	3.—
„Sport" Fabryka mydła, Grodzieńska 47	2.—
Zw. Spół. Spoż. Rzp., Grażyny 13	20.—
„Rygawar" S. A., Gocławska 9	10.—
E. Wilczyńska, Grójecka	10.—
F. Bąkowski i inni, Grójecka 30	10.—
Kazimierz Pichelski, Grójecka 45/11	5.—
Edmund Szmidt, Grójecka 56	10.—
Fryderyk Wild, Grójecka 65	10.—
Zofja Ruszczyńska, Grochowska 67	5.—
Jaeger & Ziegler, Grochowska 73	10.—
Wolf Szeps, Gęsia 1	2.—
N. Gorodecki, Gęsia 1	1.—
A. Aronson, Gęsia 3	1.—
Z. Pogorzelski, Gęsia 3/119	10.—
Abram Mowszowski, Gęsia 1	1.—
M. J. Jabłonka, Gęsia 11	3.—
K. Poznański Sp. Akc. w Łodzi Skł. w W-ie, Gęsia 16	10.—
D. Hoherman, Gęsia 13	10.—
Przychodnia dla chorych, Gęsia 22	5.—

d. c. n.

NA STATEK „DAR POCZTOWCÓW"

Przekazali w dalszym ciągu na konto Komitetu Floty Narodowej w P. K. O.:

Pracow. U. p. t. Święciany	37 zł.
„ U. p. t. Wilno 2	14 „
„ Składu Mat. Poczt. Wilno 8	„
„ Zarz. Techn. Tel. i T. Grodno	22 „

Za ofiary składa Komitet Floty Narodowej serdeczne podziękowania ofiarodawcom jak i tym osobom, które zajęły się zbiórką na ten doniosły cel.

Miesiąc propagandy Śląska

Związek Obrony Kresów Zachodnich organizuje w listopadzie r. b. „Miesiąc Propagandy Śląska".

Nad akcją tą wysoki Protektorat objęli: Pan Prezydent Rzeczypospolitej Ignacy Mościcki i Pan Marszałek Józef Piłsudski.

Celem „Miesiąca Propagandy Śląska" jest:

1. Danie wyrazu jednolitości Śląska z całością Państwa i Narodu Polskiego.
2. Uczczenie X-lecia walki o wyzwolenie Śląska oraz powrotu części odwiecznie polskiej ziemi do Ojczyzny.
3. Pogłębienie znajomości spraw śląskich oraz znaczenie Śląska dla Polski.
4. Przypomnienie społeczeństwu potrzeb i niedoli ludności polskiej Śląska Opolskiego.
5. Zebranie funduszów na pracę polską na Śląsku.

Przeprowadzeniem tej akcji na prowincji zajmować się będą — z ramienia Głównego Komitetu Organizacyjnego w Warszawie — powstałe na terenie przy poparciu i współudziale władz administracyjnych i organizacyj społecznych Komitety lokalne „Miesiąca Propagandy Śląska" (wojewódzkie, powiatowe, grodzkie i t. p.).

Apelujemy do członków, by szlachetną akcję Związku Obrony Kresów Zachodnich w miarę swych sił poparli przedewszystkiem moralnie i materjalnie według swej możności.

ZAMIANA

Kto z pp. Kolegów lub Koleżanek asyst. w X wzgl. XI st. sł. z urzędów p. w Poznaniu zamieni się na miejsce służbowe w Gąsawie, za zwrotem kosztów przeniesienia.

Zgłoszenie Stanisława Burcówna U. p. Gąsawa.

Kto z Kolegów lub Koleżanek w X wzgl. XI st. sł. z U. p. t. w Lublinie zamieni miejsce służbowe na Radom Urząd Telegraficzny.

Zgłoszenia: Stanisław Wiączek asyst. X st. sł. Urząd Telegraficzny Radom.

Kto z Kolegów lub z Koleżanek XI stopnia służbowego z Krakowa zamieni miejsce służbowe w Warszawie.

Zgłoszenia:: :Firma Technotarg, Studencka 19, Kraków.

PODZIĘKOWANIE

Panu Adamowiczowi Stanisławowi kierownikowi oddziału pocztowego U. P. Warszawa 1, byłemu kierownikowi urzędu pocztowego Grodno 1, wyrażam serdeczne podziękowanie za skuteczną, bezinteresowną obronę w Najwyższej Komisji Dyscyplinarnej w dniu 23 — 24 październik 1931 r.

A. Minginowicz,
Kontroler U. P. Kutno.

Pamiętajcie, że bezrobotni potrzebują szybkiej pomocy całego społeczeństwa

POCZTÓWKI

Zarząd Główny Związku, wydał piękne karty pocztowe, litografowane na papierze kredowym, z widokami naszego Sanatorjum w Zakopanem.

Pocztówki wydano w dwóch serjach, w różnych kolorach, po 10 sztuk każda serja, w cenie po 15 groszy za sztukę.

Czysty dochód ze sprzedaży pocztówek przeznaczony na fundusz budowy uzdrowisk.

Z uwagi na przystępną cenę oraz doniosły cel akcji prosimy wszystkie Urzędy i Agencje pocztowo-telegraficzne, Zarządy Kół Miejscowych oraz wszystkich Członków Związku o poparcie tej akcji na swych terenach, przez podjęcie się sprzedaży pocztówek sanatoryjnych.

Pocztówki wysyłamy serjami, nie mniej niż 20 sztuk za cenę Zł. 3, plus za opakowanie i przesyłkę Zł. 1.

Urzędom i Agencjom pocztowym oraz Zarządom Kół Miejscowych Związku Prac. Poczt, Telegr. i Tel., wysyłamy pocztówki do sprzedaży komisowej.

Zamówienia należy kierować do: Związku Pracowników Poczt, Telegrafów i Telefonów, Referat Budowy Uzdrowisk i Sanatorjów, Warszawa, Bednarska № 25.

Redaktor odpow.: W. Godusławski. Wydawca: Zarząd Główny Związku Prac. Poczt., Telegr. i Telef. R. P. Warszawa, Bednarska Nr. 25.

Drukarnia Artystyczna, Warszawa, Nowy Świat 47, tel. 635-80 i 635-83.